

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do-
ma miesięcznie . . . zł. 5.—
z dostawą do domu . . . zł. 5.30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
za granicą . . . zł. 9.00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/1, cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji, Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielcowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

WIELKIE MIĘDZYNARODOWE KONKURSY HIPPICZNE

odbędą się w Warszawie w parku Łazienkowskim w dniach 16, 18, 20, 22, 23, 25 i 26 września.

Bilety są już do nabycia w Księgarni Wojskowej Nowy Świat l. 69 w Warszawie.

Mizerny kompromis.

Sztaby zbankrutowanych partii politycznych bardzo powoli doirzewają do uświadomienia sobie konieczności gruntownej i na zasadniczo innym, od wczorajszego demoliberalnego, światu poglądu opartej zmiany konstytucji. z niechęcią też i pełnymi zastrzeżeniami, podejmują dyskusję o nowym ustroju, który wszechwładztwo ich, dziś już faktycznie obalone, jutro prawnie także uczyni raz na zawsze niemożliwym i bezpowrotnym.

Nie mogą dziś już iść wbrew opinii olbrzymiej większości społeczeństwa, domagającej się gruntownej zmiany konstytucji, pragnąc wskazać z drugiej strony ratować resztki swych wpływów i uchylić od siebie nieuchronną katastrofę, partie formułując swoje poglądy i tezy konstytucyjne, płacząc się wskutek tego w gąszczu sprzeczności.

Pokazu ad oculos tych sprzeczności i bałaganu ideowego w partiach, dostarczyły ostatnio rezolucje zebrań Ch.-Decji i Piasta, na których omawiano stosunek swój do zapowiedzi zmian ustroju.

Obie partie wyznają zatem przedewszystkiem nacelną zasadę „demokracji parlamentarnej”, a zatem tę właśnie zasadę, która im choć w utrudnionych warunkach zapewnić ma możliwość dalszego bytowania. Werbalnie, w ewokacji samego hasła, partie te zatem w rzeczem się nie różnią od postawy PPS., tylko, gdy ta ostatnia opowiada się „stuprocentowo” za zachowaniem demokracji parlamentarnej, to Ch.-Decja i Piast, rozwijając w szczegółach tę zasadę, czynią w niej już pewne wylomy na szkodę parlamentu, zdając sobie sprawę z tego, że „stuprocentowa” obrona sejmowładztwa zarówno w opinii publicznej byłaby niepoprawna, jak i pozbawiona realizmu politycznego wobec postawy czynników dziś w państwie decydujących.

Obie partie łaskawie godzą się tedy na pewne utrudnienie parlamentowi w wyrażaniu wotum nielności rządowi, a to przez warunek wymagane go quorum i kwalifikowanej większości, przyjmują równorzędność obu izb i modyfikują nieco swą demokrację poglądy na ordynację wyborczą. Różnica między oboma partiami jest ta, że gdy Piastowcy wypowiadają się za jednomandatowymi okręgami z zastrzeżeniem pluralności, celem zabezpieczenia reprezentacji polskiej mniejszości, to Ch.-Decja jest zwolenniczką proporcjonalności a nawet list wyborczych.

Ch.-Decja godzi się też łaskawie na utrzymanie dotychczasowych uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej nawet z dodaniem prawa weta. Z zasady wszakże z odpowiedzialności rządu przed parlamentem obie partie żadną miarą nie chcą zrezygnować i ani myślą ustąpić w tej dziedzinie prawa Głowie Państwa.

Jak widać z powyższego, usiłują partie polityczne dla ratowania swych szczątków doprowadzić jeszcze przy sposobności zmiany ustroju do jakiegoś kompromisu między swoją interesami a interesami narodu i państwa. Kompromis ten już w samej swej kon-

cepcji przedstawia się nierealnie i mizernie, ze stanowiska interesów państwa.

Wątpić też można, aby ten mizerny kompromis przy zmianie ustroju po ważnie mógł być brany w rachubę. (s.)

Po czwartkowym występie Woldemarasa w Genewie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 września (G.) Korespondent „Kurier Warszawski” do nosi z Genewy, że stałe powoływanie się Woldemarasa na źródła francuskie z wyraźnym unikaniem źródeł niemieckich w najwyższym stopniu zarytowało delegację francuską, której po raz pierwszy udało się słyszeć, że nauka i filozofia francuska może służyć na poparcie absurdów i kręactw pieniąka kowieńskiego.

Gdy Woldemaras skończył swoje wywody, rozległy się w całej sali głosy śmiechu. Poseł socjalistyczny z Alzacji Grimbach wołał głośno: „ależ ten jegomość jest zupełnym warjatem!”. Jeden z członków Sekretariatu również głośno oświadczył: „Jest to ordynarny szantaż Rady”.

Pewien bardzo wysoki członek rady oświadczył korespondentowi „Kurier Warszawski”: „Woldemaras nadużywa cierpliwości wszystkich i nikt z nim nie dojdzie do porozumienia”.

Głosy te nie oddają jednak oburzenia, z jakim spotkał się występ Woldemarasa, który dowcipny Pertinax nazwał występie cyrkowca na arenie Ligi Narodów. Powszechnie domagano się, aby min. Zaleski wcale nie odpowiadał na wywody Woldemarasa, gdyż trudno polemizować z argumentami w rodzaju tych, że komunikacja okrężna jest krótsza od bezpośredniej. To też min. Zaleski ograniczył się jedynie do sprostowania kłamstw.

Zarówno członkowie Rady i jej przewodniczący Prokope, który z niezwykłą godnością prowadzi obrady Ligi, jak i poszczególni członkowie Rady wykazali wczoraj dużo zimnej krwi i hartu woju, słuchając mowy Woldemarasa. Co się zaś tyczy publiczności, to słuchała go z początku z oburzeniem, później z pobłażliwością, a w końcu już tylko z niechęcią.

Dalszy ciąg dyskusji w sprawie litewskiej odbędzie się w sobotę.

Wywiad z ministrem Zaleskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 września. (G.) Z Paryża donoszą: „Petit Parisien” zamieszcza wywiad swego paryskiego korespondenta z min. Zaleskim. Minister wskazał na wspólną przeszłość i dawną przyjaźń, łączącą Polskę z Litwą, oraz wyraził nadzieję, że obecny spór polsko-litewski nie wywołał rozgoryczenia i nieprzyjaznej atmosfery z obu stron granicy. Wszelkie dążenia Polski zmierzają do tego, aby osiągnąć natychmiastowe rozwiązanie sprawy, które nie miałyby charakteru jakiegokolwiek przymusu. Bezpośrednie rokowania między Polską a Litwą byłyby

zdaniem ministra wysoce pożądane.

Co się tyczy Wilna, to z etnograficznego punktu widzenia jest to miasto czysto polskie. Wojska polskie uwolnity je z pod panowania sowieckiego. Rada ambasadorów przyznała je Polsce, a jej decyzja jest dokumentem międzynarodowym, wiążącym wszystkich. Dobra wola i chęć porozumienia po obu stronach doprowadziły do pomyślnego rozwiązania. Porozumienie zostało już osiągnięte, gdyby nie podszepty pewnych zainteresowanych czynników, którym zależy na przeciągnięciu sporu.

Nowy „dowcip” litewski w związku z paktem Kelloga.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 września (G.) Z Berlina donoszą, rząd litewski wręczył posłowi Stanów Zjednoczonych notę, w której zgłasza swe przystąpienie do

paktu Kelloga pod warunkiem zastrzeżenia swych wszystkich praw do Wilna.

Z DNIA.

DEKORACJA MIN. SKŁADKOWSKIEGO ORDEREM „ŚWIĘTEJ SAWY”.

Warszawa. 7 września. (AW) Dziś o godz. 12 odbyła się w Min. Spraw Wewnętrznych uroczystość dekorowania p. ministra Składkowskiego wysokim orderem jugosłowiańskim „Świętej Sawy”. Dekoracji dokonał poseł Siłs Jovan Milankowicz. W uroczystości wzięli udział wszyscy dyrektorowie Min. Spraw Wewn.

Warszawa. 7 września (PAT.) Wczoraj o godz. 10.30 w gmachu ministerstwa spraw wojkowych odbyła się uroczystość udekorowania orderami jugosłowiańskimi oficerów i szeregowych wojsk lotniczych mianowicie szefa departamentu lotnictwa pułkownika Rayskiego, majora Makowskiego, kapitanów Beselaja i Jungrama oraz sierżantów Jachimowicza i Czerwoni. Uroczystość odbyła się w obecności podsekretarza stanu generała Konarzewskiego i attache wojskowego poselstwa jugosłowiańskiego pułkownika Stojanowicza.

==

Praga. 7 września (PAT.) Poseł Rzeczypospolitej dr. Grzybowski udekorował w obecności attache wojskowego przy poselstwie ppłk. sztabu generalnego Bigo, krzyżem komandorskim z gwiazdą „Polonia Restituta” szefa gabinetu czechosłowackiego ministerstwa obrony narodowej generała Weinarska, oraz krzyżem komandorskim naczelnika oddziału II ministerstwa obrony narodowej generała Halupa. Po dekoracji poseł dr. Grzybowski wydał świadanie na cześć obu generałów.

PRZED WZNOWIENIEM ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z NIEMCAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 września. (zo) W związku z rokowaniami polsko-niemieckimi, które, jak donosiliśmy, rozpoczną się z początkiem przyszłego tygodnia, zastępujący min. Zaleskiego podsekretarz stanu dr. Wysocki przyjął dziś przewodniczącego delegacji polskiej min. Twardowskiego. Na czele delegacji nie mieckiej stoi w dalszym ciągu dr. Hermes. W poniedziałek spodziewany jest również przyjazd do Warszawy posła niemieckiego p. Rauschera.

STAN ZDROWIA KAMIŃSKIEGO.

Warszawa. 7 września. (AW.) Stan zdrowia znakomitego artysty Kazimierza Kamińskiego, który wczoraj zrana groził katastrofą popołudniu poprawił się znacznie, tak że wieczorem chory mógł siedzieć i był całkiem przytomny. Dziś rano odbędzie się konsylium lekarskie, po którym — o ile stan chorego nie pogorszy się — zapadnie zapewne decyzja przeprowadzenia operacji.

ZAMACH NA KONSULA JAPON- SKIEGO.

Wiedeń. 7 września (AW.) „N. Fr. Presse” donosi z Portland, że w Oackland aresztowany został Japończyk Higashi, który usiłował strzelić do konsula japońskiego. Higashi podobno chory jest na umysł. Usiłował on swego czasu wykonać zamach na japońską rodzinę cesarską, przesyłając jej owoce napełnione strychniną.

BENESZ DEMENTUJE.

Budapeszt. 7 września (AW.) Genewski sprawozdawca dziennika „Az Uisag” zainterpelował min. Benesza w sprawie pogłosek krążących o tem, że koby Benesz zamierzał jeszcze w ciągu roku bieżącego wystąpić z propozycją środkowo-europejskiego układu lokałnego. Benesz zaznaczył w odpowiedzi, że pogłoski te są na razie bezpodstawne albowiem jeszcze nie pora na wysuwani podobnych kombinacji. Niewątpliwie jednak z czasem staną się one aktualnymi.

„PRASA NIEMIECKA W WALCE O OBALENIE TRAKTATU WER- SALSKIEGO”.

Berlin. 7 września (AW.) Na obradującym w Heidelbergu kongresie prasowym „niemieckich związków” wygłosił dyr. min. Spieker referat na temat: „Prasa niemiecka w walce o obalenie Traktatu Wersalskiego”. Mówca przekonywał, że kampania przeciwko Traktatowi jest walką nie tylko o prawa i konieczności życiowe Niemiec, ale także i o pokój Europy i pokój świata.

KONFERENCJA W SPRAWIE ROZ- BUDOWY KOMUNIKACJI LOTNI- CZEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 września. (zo) W Ministerstwie Komunikacji odbyła się konferencja, poświęcona sprawom organizacji komunikacji lotniczej, opartej o związki komunalne i czynniki rządowe. Obradom przewodniczył minister Komunikacji Kuehn. Obecni byli obok wyższych urzędników Min. Komunikacji przedstawiciele lotnictwa wojskowego oraz władz samorządowych. Na konferencji omawiano w ogólnych zarysach sprawę stworzenia specjalnej komisji, która miałaby się zająć sprawą zebranych kapitałów.

FUTRA

damskie, męskie i dzieci-
cenne, miastowe i podró-
żne — pierwszorzędne
wykonanie — dobrowy-
twarz — niskie ceny —
dogodne warunki spłaty,

najkorzystniej we firmie n9101

ANDRZEJ KUŹMIŃSKI
LWÓW, PLAC MARJACKI 9.
(u wylotu ul. Rutowskiego) Tel. 42-53

POGODA W SOBOTE.

Warszawa. 7 września (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 8 bm.: Dość pogodnie i ciepło, na wybrzeżu zachmurzenie zmienne z możliwym przelotnym deszczem. Stabe, na północy umiarkowane wiatry zachodnie.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. W. Lauterstein

Lwów, Sykstuska 37, powrót. 9171n

KAPELUSZE



w najmodniejszych
fasonach i kolorach
światowej sławy P.C.
Habiga, Borsalino,
Pichlera i krajowe
z najlepszych i naj-
większych fabryk,
na sezon letniowy
i zimowy poleca:

we wielkim wyborze 8846 n
ANTONI KAFKA Lwów, ul. Halicka 4.

Smakosze. Dziś między godziną 7—9 wieczorem każdy będzie mógł bezpłatnie skosztować i przekonać się, że tylko oryginalne likiery i wódki

„HULSTKAMP”

są nieprześcignione w swej jakości i smaku, jeśli wstąpi do lokalu f-my
„MORSKIE OKO” ul. Klementyny Tańskiej.

Dramat według powieści światowej sławy H. H. Ewersa p. t.

9174 **BREGIDA HELM, IWAN PETROWICZ, PAUL WEGENER.**

ALRAUNE

Włochy nie przystępują do porozumienia flotowego angielsko-francuskiego.

London. 7 września (AW.) Rząd włoski zawiadomił Anglię, że nie może przystąpić do porozumienia flotowego angielsko-francuskiego, albowiem nie godzi się na odrębny traktat rozbrojeniowy na lądzie i morzu. Wło-

skie koła mianowicie są tem poirytowane, że niezaproszono włoskiego rzeczoznawcy do udziału w obradach, które poprzedziły zawarcie porozumienia.

==o==

Pogłoski o dymisji Cziczierina.

Moskwa. 7 września (AW.) — W związku z przedłużeniem okresu urlopowego Cziczierina do trzech miesięcy krąży tu pogłoski o mającej nastąpić dymisji długoletniego kierownika komisariatu lud. do spraw zagranicznych. Cziczierin objąłby stanowisko przedstawiciela Sowietów w Paryżu,

gdyż bolszewicy przywiązują wielką wagę do tej placówki. Następca Cziczierina na stanowisku szefa komisariatu do spraw zagranicznych byłby Litwinow, albo członek kolegium komisariatu lud. dla spraw zagranicznych Stomonjakow.

==o==

Trade-Uniony zapowiadają energiczną walkę z komunizmem.

London. 7 września. (AW.) Obradujący w mieście Swansea kongres angielskich związków robotniczych tzw. Trade-Unionów powziął uchwałę, mocą której Rada główna ma przedsię-

wziąć energiczne zarządzenia celem wytrzebienia śladów komunizmu z życia syndykatów robotniczych Wielkiej Brytanii.

==o==

Pomnik Niepodległości i Zjednoczenia

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 września. (zo) P. min. przemysłu i handlu Kwiatkowski natychmiast po powrocie z urlopu wypoczynkowego zamieścił zorganizowaniem obywatelskiego ogólnopolskiego komitetu budowy pomnika Niepodległości i Zjednoczenia w Gdyni. Pomnik wybudowany zostanie w morzu w formie dużego obelisku, u stóp którego stanie urna z gródkami

ziemi ze wszystkich pobojoisk polskich. Początkowo istniał zamiar wybudowania pomnika na Kamiennej Górze pod Gdynią. Jednakże p. minister doszedł do przekonania, że lepiej będzie, gdy pomnik stanie w morzu. Pomnik Niepodległości i Zjednoczenia swoimi rozmiarami i położeniem będzie przypominał statwę Wolności u wejścia do portu nowojorskiego.

Rozmowy w sprawie ewakuacji Nadrenji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 września. (G) Z Paryża donoszą: Prasa nie przestaje się żywo zajmować rozmowami w sprawie ewakuacji Nadrenji, prowadzonymi w Genewie. „Echo de Paris” stwierdza zadowolenie, że rokowania zostały odłożone do przyszłego tygodnia, co pozwoli Briandowi i jego kolegom ustalić linię postępowania. Ponadto Briand będzie się musiał porozumieć co do pewnych kwestyj z lordem Cushendunem, Hymansem i Soja-

loją.

Dzienniki lewicowe, jak „Quotidien” i „Populaire” żądają w zamian za ewakuację Nadrenji gwarancji natury finansowej oraz kontroli Ligi Narodów nad zdemilitaryzowaną strefą.

Berlin. 7 września (PAT.) Urzędowa „Allg. Zeitung” donosząc o wyjeździe Churchilla do Paryża komentuje wyjazd ten jako dowód, że wbrew różnym zaprzeczeniom berlińskim, angieli

skłi Urząd skarbu liczy się obecnie z powtórna ofertą Niemiec co do zmobilizowania obligacji kolejowych. Dziennik podnosi, że angielski Urząd skarbu, który dotychczas zajmował w sprawie mobilizacji obligacji kolejowych stanowisko odmienne od Paryża i który w ostatnich czasach był zdania, że przy obecnych warunkach rynku pieniężnego świata, mogłyby być uważane co najwyżej po kursie 70 proc., co oznaczałoby poważną stratę kapitału angielskiego obecnie widocznie przewyższył różne zastrzeżenia i wątpliwości. Churchill byłby obecnie prawdopodobnie skłonny do rokowań w tej sprawie, gdyby mu przedstawiono widoki nchwytnych korzyści dla Anglii na okres budżetowy 1929.

MIN. SKŁADKOWSKI PRZEPROWA- DZA INSPEKCJE SANITARNA.

Warszawa. 7 września. (AW) Minister Spraw Wewn. gen. Składkowski dokonał w towarzystwie sekretarza osobistego p. Sawickiego oraz w towarzystwie wojewody Jaroszevicza i prezydenta miasta inż. Stomskiego inspekcji sanitarnej sklepów spożywczych. W wielu sklepach p. minister zauważył brak siatek ochronnych na towarach.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Makaty buczackie.

Wprost imponujące wrażenie robią w Pawilonie Sztuki makaty buczackie. Są to prawdziwe perły tkactwa polskiego wykonane we Fabryce Artura hr. Potockiego w Buczacu. Wzory makat są przeważnie wzięte z pasów słuckich, oraz z motywów starosłowiańskich oraz wschodnich. Całość oddziały makat buczackich robi wrażenie zaczerpniętego czysto polskiego gabinetu, uderzającego przechodnia swoim swoistym charakterem. Przemysł ten od lat 140 jest w rękach rodziny hr. Potockich w Buczacu. Obecnie właścicielowi Buczacza Arturowi hr. Potockiemu należy się wielkie uznanie, że tradycyjny ten przemysł podźwignął ze zniszczenia wojennego i stale go rozszerza, osiągając wyższą produkcję od przedwojennej i równocześnie zdobywając największe odznaczenia na zagranicznych międzynarodowych wystawach. Zaznaczyć należy, że wszystkie wyroby Tkalni buczackiej wbrew wszelkim nieuzasadnionym pogłoskom wyrabiane są wyłącznie z prawdziwego jedwabiu pochodzenia francuskiego, oraz materiałów najzupełniej trwałych i jaknajlepszego gatunku. Wyłączne zastępstwo Tkalni makat buczackich na Małopolskę posiada firma: Piotr Nazikowski we Lwowie, ul. Szajnoch Nr. 2. 9161

ZAWIADOMIENIE.

Nowootworzony pierwszorzędny magazyn obuwia przy ul. Legionów 43, (naprzeciw Teatru Wielkiego)

„FEL--KRA”

poleca na nadchodzący sezon najnowsze modele krajowe zagraniczne po cenach bardzo przystępnych.

O liczne odpowiedzi uprasza przedsiębiorstwo,
Telefon 19-65. 8937n

Gadatliwy Woldemaras.

Spór polsko-litewski pod obradami Rady Ligi Nar.

Genewa, 6 września. (PAT) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi Narodów przewodniczący Zahle powiadomił Zgromadzenie o depeszy Stresemanna, która zaznacza, że po powrocie do zdrowia weźmie z powrotem udział w obradach Ligi. Ponadto podał Zahle do wiadomości postanowienia prezydium co do ponownej obieralności Hiszpanii.

Delegat australijski MacLahan oświadczył, że jest rzeczą stanowczo niedopuszczalną, aby Liga Narodów w zamaszowanej formie na drodze okrażania przez międzynarodowe układy mieszała się do spraw wewnętrznych państw, będących członkami Ligi.

Delegat norweski Mackwinkel podnosił doniosłość obowiązkowego rozjemstwa.

Belgijski minister spraw zagr. Hy-mans wskazał na wielkie znaczenie gospodarczej odbudowy Europy i zastosowanie postanowień, powziętych w r. 1927 przez światową konferencję gospodarczą, obradującą pod przewodnictwem Theunisa. Hy-mans sądzi, że w ostatnich latach uczyniono znaczny postęp w sprawie zbliżenia wrogich dotąd państw. Poważny niepokój wzbudza w każdym razie potężne zbrojenia na lądzie i morzu, a zwłaszcza w powietrzu. Istnieje niebezpieczeństwo, że wyścig zbrojeń może doprowadzić do poważnych konfliktów. Jednakże Liga Narodów, dzięki swoim usiłowniom, wskazała drogę do poprawy stosunków.

Genewa, 6 września. (PAT) O godzinie 3.30 popoł. przewodniczący Rady Ligi Nar., delegat fiński Prokopi, otworzył posiedzenie Rady. Porządek dzienny zawiera m. in. sprawozdanie delegacji polskiej o pracach międzynarodowej komisji nawigacji powietrznej, oraz sprawozdanie delegata holenderskiego Bełarsa van Blocklanda o stanie rokowań polsko-litewskich.

Pomimo wczesnego południa i wielkiego gorąca, posiedzenie wywołało wielkie zainteresowanie. Na przebudowanej i powiększonej sali zgromadziła się licznie publiczność i dziennikarze.

RAPORT VAN BLOCKLANDA.

Van Blockland odczytał raport o stanie rokowań polsko-litewskich. Opierając się na doręczonym mu materiale faktycznym, oraz na protokołach konferencji królewskiej, sprawozdawca konkluduje:

„Jak dotychczas wyrazić mogę wobec Rady Ligi tylko rozczarowanie, jakiego doznałem, widząc, że pertraktacje bynajmniej nie dały tych rezultatów, jakich można było się spodziewać“.

OŚWIADCZENIE MIN. ZALESKIEGO.

Po odczytaniu sprawozdania min. Blocklanda, zabrał głos min. Zaleski, który pokrótce zaznaczył, że to nie Polska wystąpiła wobec Rady Ligi ze skargą, lecz Litwa. Polska zastosowała się do grudniowej rezolucji Rady i z całą dobrą wolą przystąpiła do rokowań. O przebiegu tych uciążliwych prac, które niestety nie dały rezultatów, Polska informowała Sekretariat Generalny Ligi Nar., przysyłając odpisy not, wymienionych między stronami, jak również kopie protokołów posiedzeń plenarnych i komisji, oraz projekty konwencji. Akty te zostały zakomunikowane członkom Rady Ligi. Wobec tego stanu rzeczy minister oświadcza, iż w związku ze sprawozdaniem van Blocklanda nie ma nic do dodania.

MOWA WOLDEMARASA.

Następnie zabiera głos Woldemaras, który do tego punktu porządku dziennego został zaproszony do stołu Rady Ligi Nar. W długim przemówieniu przypomina całą historię stosunków pol-

sko-litewskich w swej interpretacji, wszystkim już od dawna znana.

Zainteresowanie słuchaczy powoli słabnie, a gdy Woldemaras przychodzi do znanych oskarżeń pod adresem Polski, zarzucając formowanie band zbrojnych pośród emigracji litewskiej, wskazując przytem obecnego na sali na miejscach dyplomatów p. Hołówkę, jako na organizatora tych band, zbliżył się do Woldemarasa dyrektor Sekcji dyplomatycznej Generalnego Sekretariatu Ligi Nar. p. Sigmura i coś przekonywującego mu tłumaczy. Wywiera to pewien skutek, gdyż Woldemaras zmienia temat.

Po pewnym jednak czasie wraca znowu do osoby p. Hołówki, oświadcza, iż jest on źle widziany na Litwie i że podczas demonstracji w Kownie w obronie p. Hołówki raniono kilku policjantów.

O godz. 5-tej Woldemaras jeszcze przemawiał, przyczem widoczne było powszechne znużenie jego wywodami.

REPLIKA MIN. ZALESKIEGO.

Po przemówieniu Woldemarasa, zabrał ponownie głos min. Zaleski, energicznie odpierając wywody Woldemarasa, że projekt jest nie do przyjęcia. Projekt polski jest normalnym wzorem

KILKA PRZYKRYCH SŁÓW.

W replice, wykazującej w zdecydowanej, aczkolwiek w bardzo kurtuazyjnej formie, złą wolę Woldemarasa, dorzucił kilka przykrych słów zastępca sekretarza generalnego Ligi Nar. p. Ave-

Gdy zamierzał on odczytywać jakieś artykuły z „miesięczników litewskich, przewodniczący proponuje mu przerwać przemówienie dla ułatwienia pracy tłumaczom. Po przetłumaczeniu pierwszej części mowy, oraz krótkiej przerwie, Woldemaras przemawiał jeszcze trzy kwadranse, wywodząc rozwickle, dlaczego Litwa uznaje za niemożliwe do przyjęcia projekty polskie. Powszechne zdumienie wzbudza uzasadnienie Woldemarasa użyteczności komunikacji bezpośredniej między Litwą a Polską przez Łotwę, zamiast wprost przez granicę. Argument jego o bezpośredniej komunikacji Niemiec z Hiszpanią przez kraje pośrednie wzbudza wesołość.

W zakończeniu przemówienia Woldemaras zaznaczył, że nie można się spodziewać szybkich pomyślnych rezultatów rokowań i że posuwać się one będą bardzo powoli. To końcowe oświadczenie komentowane jest jako zapowiedź dalszego zwlekania.

traktatu i nie zawiera nic osobliwego. W dalszym ciągu swego przemówienia min. Zaleski wykazał obecnym, dlaczego litewski projekt traktatu nie może być podstawą do dyskusji.

Komentarze prasy niemieckiej.

Berlin, 6 września. (PAT) Pierwsze komentarze do dzisiejszej dyskusji Rady Ligi Nar. w sprawie polsko-litewskiej zamieszczają „Berliner Tageblatt“ i „Voss. Ztg.“ w wydaniach na piątek.

„Berl. Tageblatt“ w depeszy swego korespondenta genewskiego daje tytuł: „Polska i Litwa przed Radą“, „Woldemaras oskarża Polskę“, „Negatywne wyniki dotychczasowych rokowań“. Depesza ta określa mowę Woldemarasa jako niesłuchanie długa i nudna. W gorącej atmosferze popołudniowej opowiadał wszystkich członków Rady zgromadzonych przy stole ołowiana ociężałość i zmęczenie, których nie można im brać za złe wobec tego, że przedstawiciel Litwy nie szczędził żadnego najdrobniejszego szczegółu. Woldemaras nie zna zupełnie sztuki wygłoszenia skutecznego plaidoir.

„Voss. Zeitung“ daje w depeszy swego korespondenta genewskiego trzy

większe tytuły: „Dyktator Kowna przed Radą“, „Rozczarowanie sprawozdawcy Rady“ i „Jak dobrą sprawę można na śmierć zagadać“.

Depesza ta zaczyna się od komplementu dla inteligencji p. Woldemarasa. W następnym zdaniu korespondent oświadcza, że ogarnęło wszystkich zdumienie na widok tego, jak bardzo w tej widocznie inteligentnej głowie brak jest zrozumienia dla konsekwencji jego zachowania się. Nietylko Woldemaras znużył swoich słuchaczy nieskończonymi wywodami na temat spraw wszystkim dostatecznie znanych, ale stosował także małostkowe triki polemiczne, tak że większa część słuchaczy i tak dla niezbyt przychylnie usposobiona, wybuchała tłumionymi śmiechami.

Woldemaras — pisze korespondent — złożył podziękowanie sprawozdawcy za jego raport, który uznał za jaknaj-

bardziej obiektywny, jednak uskarża się na wniosek tego raportu, podejrzewając, że wniosek ten opiera się na informacjach ze strony Polski.

WOLDEMARAS POD OCHRONĄ POLICJI.

Genewa, 6 września. (AW) Woldemaras złożył wczoraj w komendzie policji politycznej w Genewie zawiadanie z powodu szczególnie ostrej ochrony policyjnej. Żądał on zupełnego zmniejszenia względnie zmniejszenia osłony policyjnej.

POPRAWA BILANSU HANDLOWEGO PRZEZ WZMOŻENIE EKSPORTU

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 września. (zo) Dowiadują się, że na konferencjach eksportowych, które się odbyły pod przewodnictwem prezesa Rady min. Bartla, prze-ważał pogląd, że poprawa bilansu handlowego nastąpić może nietylko wskutek ograniczeń importu, ale przez wzmożenie eksportu.

Sprawy ograniczenia importu będą jeszcze omawiane. Narazie głównie poruszano ważne sprawy wzmożenia eksportu, w pierwszym zaś rzędzie wywozu drzewa obrobionego. Sfery przemysłowe utrzymują, że Rząd zamierza przyjąć z pomocą eksporterom przez udzielanie im gwarancji kredytowych.

Właśnie z powodu omawiania spraw wywozu drzewa brał udział w drugiej naradzie także minister rolnictwa p. Niezabytowski.

UCHWAŁY PIASTA I CHD.

Warszawa, 6 września. (Poczta lot.) Nieoficjalne uchwały grupy polityków z kół chrześcijańsko-demokratycznych i uchwały klubu Piasta nie dają pola do głębszych rozmyślań na tematy konstytucyjne, aczkolwiek w pierwszym rzędzie odnosiły się do kampanii ustrojowej. Zarówno ChD jak i Piast widzą, że reforma ustrojowa nie da się odwołać, zdają sobie także sprawę z tego, że może ona pójść wyłącznie w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej, wiedzą również, że każda dalsza idąca reforma spotka się z wielkimi trudnościami w obecnym sejmie, i że z tego właśnie powodu sytuacja jest mocno zagmatwana, jeśli o stosunki parlamentarne chodzi.

Te okoliczności nałożyły politykom parlamentarnym obu stronnictw wielką rezerwę, stronnictwa te nie zdołały więc wypowiedzieć haseł konkretnych, a „wypowiedziały się“ przedewszystkiem negatywnie tak dalece, że wiemy mniej więcej czego nie chcą. A więc n. p. ChD sprzeciwia się plebiscytowi przy wyborze prezydenta i nie chce, aby prezydent decydował o składzie rządu. Po tych naradach, o których reszta niczego istotniejszego nie można powiedzieć, widać, że na ogólniki zgadzają się wszyscy, nad szczegółami nikt się jeszcze nie zastanawiał, nie mają więc właściwie jeszcze tytułu do ogłoszenia uchwał.

KANDYDAT NA NASTĘPCĘ DR. PILATA.

Lwów, 6 września. (AW) Dowiadujemy się, że prof. Pilat, naczelny dyrektor „Polminu“ wyjeżdża 7 bm. na kilkutygodniowy urlop. Zastępować go będzie przybyły z Warszawy z min. przemysłu i handlu pułk. Berner.

Jak się dowiadujemy, na wypadek gdyby prof. Pilat ustąpił z „Polminu“ p. Berner zostanie jego następcą.

PIERWSZY DZIEŃ CIĄGIENIA 5-tej KLASY LOTERII PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, 6 września. (AW) 17-ta loteria państwowa. 5-ta klasa. I dzień 6 września. Główniejsze wygrane:

10.000 zł. nr. 56749 139089.
5.000 zł. nr. 50915 55953.
3.000 zł. nr. 2209 52316 94690.
2.000 zł. nr. 18033 25011 84913 92468 128048.
1.000 zł. nr. 3395 6875 43070 66246 81215 93007 103580 11401 112082 123085 125001 126033 126629 138986 148276 151231 154935.

Hindenburg w Prusach Wschodnich.

Berlin, 6 września. (PAT) Prezydent Rzeszy Hindenburg odjeżdża w piątek wieczorem do Prus Wschodnich do swego majątku w Neurdeck, który został mu ofiarowany przez przemysł i koła

gospodarcze w dniu jego 80-letniej rocznicy urodzin. Pobył prezydenta w Prusach Wschodnich ma mieć charakter nieoficjalny i ma trwać około tygodnia.

Drugi lot Kubali i Idzikowskiego.

Nowy Jork, 6 września. (PAT) Inż. Weisblatt, przedstawiciel komitetu, organizującego drugi lot Kubali i Idzikowskiego, wyjeżdża dziś do Warszawy, wioząc ze sobą albumy lotnicze

dla Prezydenta Republiki Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Komitet objął pełną odpowiedzialność finansową za wystartowanie do drugiego lotu.

LOT KPT. KOWALCZYKA ODROZONY.

Poznań, 6 września. (AW) „Dziennik Poznański“ donosi, że zapowiadany lot transatlantyczny kpt. Kowalczyka w tym roku już się nie odbędzie. Przed 2 tygodniami Kowalczyk bawił w Warszawie celem porozumienia się i omówienia z władzami lotniczymi różnych kwestyj

związanych z lotem transatlantycznym w przyszłym roku. Onegdaj lotnik opuścił Poznań, udając się do Mediolanu, aby zapoznać się dokładnie z aparatem, na którym zamierza dokonać swego śmiałego przedsięwzięcia.

Z dyskusji nad zmianą konstytucji.

CHADECJA I P. P. S. BRONIA ZGODNIE PROPORCJONALNOŚCI.

„Robotnik” polemizując z opracowaniem przez prof. Jaworskiego projektem konstytucji, który ocenia jako niezyciowy, występuje w obronie proporcjonalności a przeciw okręgom jednomandatowym.

„Robotnik” pisze:

„Prof. Jaworski wychodzi z założenia, że „demokracja polega na zasadzie większości” i na tem założeniu buduje całe swe rozumowanie. Definicja jest rzeczą dowolną, każdy może określić pewne pojęcie jak mu jest najdogodniej, byle w toku rozumowania swego przestrzegał ściśle własnej definicji. Gdyby więc prof. Jaworski powiedział: „pod demokracją rozumiem decydowanie większością”, to musielibyśmy się zgodzić z tem, atoli pod warunkiem, że określi, co nazywa „większością”. Ale prof. Jaworski tak nie postępuje. On z góry narzuca pojęcie demokracji, jako coś ogólnie przyjętego i obowiązującego, i w ten sposób łatwo toruje sobie drogę do zwycięstwa nad proporcjonalnością.

„Otóż za pozwoleniem, panie profesorze! Demokracja — jeśli już przyjąć ogólnie przyjęte znaczenie tego słowa — polega nie tylko na zasadzie większości, lecz także na zasadzie równości. Obie te zasady mogą być w sprzeczności ze sobą, dlatego też demokracja dąży do tego, by możliwie unikać tych sprzeczności i zmniejszyć je, ile tylko się da. I właśnie jedynym ku temu środkiem jest proporcjonalność, broniąca mniejszości przed pochłonięciem przez większość. Prof. Jaworski twierdzi, że zwolennicy proporcjonalności bronią jej dlatego, że zabezpiecza ona im mandaty, których przy systemie jednomandatowym nie uzyskaliby. Brzmi to bardzo dziwnie w ustach członka stronnictwa, które tylko dzięki proporcjonalności może przeprowadzić kilku swych przedstawicieli do ciał ustawodawczych i które może marzyć o większości w którymkolwiek okręgu tylko przy „zasadzie fałszowania wyborów”. Ale godzi się przypomnieć prof. Jaworskiemu, że gdyby zwolennicy proporcjonalności uganiaли się za mandatami, to partie socjalistyczne, tych krajów, w których one są najsilniejsze, pierwsze obstawiałyby przy systemie jednomandatowym, z którego one największe odniosłyby korzyści, a w takich krajach jak Austria, Belgia, a może też Niemcy, miałyby już większość w parlamencie. Tego jednak nie czynią, gdyż holdują zasadom równości i spra-

wiedliwości, które dla prof. Jaworskiego nie istnieją wcale.”

* * *

W obronie proporcjonalności staje również organ chadecki „Głos Narodu”, pisząc:

„P. Jaworski stał się tu wyrazicielem niezadowolenia wyborców z powodu głosowania na t. zw. listy wyborcze, a nie na osoby... Rzeczywiście instytucja „list wyborczych” nie jest bez zarzutu. Zdarzało się, że pod ich firmą wprowadzały stronnictwa do parlamentu osobistość mniej znane ludności lub nawet sprzedawały miejsca na liście ludziom zamożnym, a chcącym odgrywać rolę w życiu politycznym. I lojalnie przyznajemy, że przy wyborach większościowych szanse wyboru będą miały istotnie tylko „znane osobistość”, ale czy to będzie lepsze od teraźniejszego stanu rzeczy, czy to będą jednostki lepiej do pracy parlamentarnej przygotowane? Raczej przeciwnie!... Jeszcze ciągle u nas na wsi przeważa wśród ludności przekonanie, że poseł jest od tego, by się starał o mosty i drogi w powiecie, by wyrabiał posady przy kolei i tramwaju, jednym słowem, by był jenerałem niańką dla swoich wyborców. W rezultacie ten kandydat będzie miał największe szanse przejścia w okręgu jednomandatowym, który najwięcej rzuci w ogół wyborców przyrzeczeń, który w licytacji obietnic weźmie górę! Nie sądzę, żeby z takich wyborów mógł wyjść sejm ogarnięty troską o sprawę państwa. Jeśli dziś przy wyborach proporcjonalnych, które — przyznajemy — dość często nie zależą od postawy wyborców, tyle widzimy demagogii, to jest rzeczą pewną, że wprowadzenie jednomandatowości demagogie poselskiej jeszcze bardziej wzmoże.”

W dalszym ciągu artykułu „Głos Narodu” wyraża obawę wesołości budzącej, że w razie wprowadzenia jednomandatowych okręgów

„przy niskim stanie politycznego uświadomienia mas powychodziłoby z wyborów zwycięsko nie działające polityczni, nie przedstawiciele pewnych politycznych kierunków, ale „osobistości najbardziej znane” w okręgu, a więc — naczelnicy straży ogniowych, ruchliwi wójtowie, może nawet i karczmarze. Czy z takich jednostek złożona Izba poselska byłaby bardziej, niż dziś, politycznie skonsolidowana, i czyby jej łatwiej przychodziło tworzyć większość rządową? Chyba nie!”

PROF. JAWORSKI PRZECIW PROPORCJONALNOŚCI.

Prof. Jaworski opowiadając się w „Czasie” przeciw proporcjonalności tezę swą uzasadnił w sposób następujący:

„Twoja rozpusta odpokutują twoje siostry. Jeśli ty komu siostrę znieważysz, to grozi to samo tobie. O jakże ty ich bronić będziesz przed takim drabem, kiedyś sam łotr. Hm, pomyśl! — I stary wstał by odejść; zatrzymał go jednak głos Józka:

— Tatusiu.
— Co?
— Przepraszam...
— Cóż mi z tego. Jutro będzie to samo!
— Ja wiem...
— Więc co?
— Proszę mi oddać do zakładu.
— Jakto? chcesz jechać?
— Tak... bom zasłużył...
— Toś ty taki?... — wyszeptał ojciec.

I potem przez szparę przy wielkich zawiasach Zośka widziała, jak stary Za męczył się nad wysokim progiem i długo gładził kudłatą głowę niedawno obitego Józka. Już dzień poczynął, gdy wstali i zamknawszy spichlerz, szli środkiem podwórza ku domowi. Wysoki stary i śmigiły chłopak, równym — jednym krokiem; ręka ojca przerzucona przez plecy syna biegała jasno na ciemnej kurtce. Gdy weszli w sieni, psy pokładły się pod murem, ale zerwały się rzygło, by pognać ku Zośce, przemyska-

„Niemna instytucja bardziej pięknowa nej przez stronnictwa demokratyczne, niż kurjalność. Tymczasem proporcjonalność jest zaprowadzeniem kurjalności, a tylko kryterjum przynależności do kurji nie polega na majątku, podatku etc., ale na przynależności do stronnictwa politycznego. Stronnictwa polityczne stają się kurjami. Gdyby indywidualiści, racjonalisci, wyznawcy wolonté generale, którzy są twórcami nowożytnych demokracji, powstał z grobu, położyliby się do niego napowrót, zobaczywszy, co wnukowie zrobili z ich atomistyczną demokracją. Kurje są jej charakterystycznym zaprzeczeniem. Sprawa staje się tem bardziej interesująca, że konserwatywne stronnictwa nie chcą się przyznać i zaakceptować takiej kurjalności. Kryterjum jej, przynależność partyjna, jest najszkodliwsza ze wszystkich, dających się pomyśleć kryteriów kurjalności.

„To, cośmy dotychczas powiedzieli, powiedzianem zostało w obronie czystości teorii demokracji. Do czystości takiej nie przywiązują stronnictwa polityczne wagi. Idzie o mandaty, nie o teorię. Przytoczmy więc teraz argumenty praktyczne. W razie proporcjonalności wyborca nie głosuje na znanego mu, mającego jego zaufanie kandydata, ale głosuje nawet nie na stronnictwo polityczne — bo stronnictwa te n. p. u nas nie są ustalone — ale na przywódcę. Tak się też dzieje zwykle: na listach czołowe miejsce zajmuje w szeregu okręgów przywódca lub osobistość znana i szanowana, ale nie mająca w razie wyboru zamiaru zatrzymania mandatu, po nich zaś idą nieznanym wyborcom kandydaci, wyznaczeni przez centralny zarząd stronnictwa. Jest to więc w rzeczywistości nie wybór dokonany przez wyborców, ale nominacja posłów przez stronnictwo. Wyborca może już tylko przyjąć lub odrzucić listę, a więc zdeklarować się jako zwolennik lub przeciwnik stronnictwa, ale osoby, indywidualnie oznaczonej jednostki, nie wybiera, bo ta jest mu narzucona. Kto więc ubolewa nad rozwieleniem się u nas partyjności, ten nie może oświadczyć się za proporcjonalnością. Zaprowadzona została w interesie stronnictw politycznych, a nie w interesie państwa, jako całości.

„Projekt uważa jednomandatowe okręgi za w danych warunkach jedynie odpowiednie. Wychodzi z założenia, że to zmusi stronnictwa w każdym okręgu do kompromisu, który oczywiście będzie zrobionym na tle kompromisów w szeregu okręgów. Proporcjonalność czyni kompromisy w okręgach między wyborcami zbędnymi, przerzuca więc konieczność doprowadzenia do kompromisu na Izbę poselską. Z jakim rezultatem, widzieli-

śmy i widzimy. Izba poselska wybrana systemem proporcjonalności nie jest w stanie utworzyć większości. I gdzie się znowu rzecz paradoksalna. Izba wybrana na podstawie konstytucji, o której twórcy jej mówili, że jest ostatnim słowem demokratyczności, nie jest w stanie wyłonić ze siebie rządu parlamentarnego i musi ulegać rządowi, który większości nie ma i o nią się nie stara.

„Jeżeli celem urządzeń konstytucyjnych ma być zbudzenie w obywatelach poczucia państwowego, to proporcjonalność wywołuje efekt wprost przeciwny. Wyborca nie może mieć poczucia, że on właśnie o czemś decyduje. Decyzja zapada gdzieś w siedzibie centralnego zarządu stronnictwa, o czem dowiaduje się dopiero z ust agitatora lub z plakatów wyborczych.”

„Proporcjonalność nie uszlachetnia wyborców. Ale co więcej! Proporcjonalność zrobiono zarzut, że nie czyni zadużo „sprawiedliwości”, dla której sprowadzenia na ziemi została przyjęta. Jeżeli się bowiem proporcjonalność złączy z podziałem kraju na okręgi wyborcze, to zdarza się, że większość wyborców pewnego stronnictwa zyska mniej mandatów, niż inne stronnictwo, które w kraju jest w mniejszości. Kelsen (Allgemeine Staatslehre, str. 347) ilustruje to następującym przykładem: 10 okręgów wyborczych ma wybrać 10 posłów. Każdy okręg wyborczy ma 100 wyborców, wszystkie są więc równo wielkie. Dwa stronnictwa — A i B — walczą ze sobą w każdym okręgu. W czterech okręgach A zyskuje po 90 głosów, B zaś po 10 głosów; natomiast w sześciu okręgach zyskuje A po 40 głosów, a B po 60 głosów. Wskutek tego stronnictwo A, które zyskało razem 600 głosów, zdobędzie tylko cztery mandaty, podczas gdy stronnictwo B, które uzyskało razem 400 głosów, zdobędzie 6 mandatów. Jak ówczesny kanclerz Renner na zarzut ten odpowiedział? Na zarzut ten nie znajdujemy w jego przemówieniach odpowiedzi. Natomiast odpowiedź na zarzut, że mimo proporcjonalności pozostają reszty bez reprezentacji, jest charakterystyczna. „Tak”, mówił, „można żądać od systemu proporcjonalnego, aby i te reszty miały swoich reprezentantów, ale rozdrobnienie narodu na stronnictwa, jest jego nieszczęściem, potrzebujemy wielkich skupień”. Tymczasem proporcjonalność wiedzie właśnie do rozdrobnienia, a przez to do niezdolności parlamentu do pracy. Możemy więc ze spokojem porzucić wybory proporcjonalne.”

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

— -- LUDOWEJ. — --

JERZY KOSSOWSKI.

4)

Ceglany dom.

(Ciąg dalszy).

Ojciec zamknął, patrzył długo przed siebie, a później zapytał:

— A wiesz ty jaki największy cud do dziś dnia istnieje i ciągle się powtarza na świecie? Nie wiesz? to ci opowiem: cud rodzenia, cud życia, cud śmierci. Rozumiesz?

— Nie.

— Słuchaj: Wiatr przenosi pył kwiatów z jednych na drugie, zapładnia je, by dały owoc-nasienie. Owady, ptaki, zwierzęta parzą się, by swój ród utrzymać. A czy wiesz, jak pszczoły bronią swej królowej matki-rodzicielki, a czy wiesz, jak zwierzęta bronią swych kochanych samców i jak je szanują, oszczędzają, a jak pracują dla matek karmiących? Myślałeś kiedy o tem?

— Nie...

— A kochasz ty swoje siostry?

— Kocham.

— A matkę kochałeś?

— Kochałem.

— Tak? To teraz wiedz, że za wszel-

kiej się do domu. Poklepywała je po łbach, podobnym jak ojciec ręką i podobnie, jak ojciec mruczała. Do swej izby weszła przez uchylone okno. Przywitała ją Kazka:

— Byłaś u tego łotra?
— Nie nazywaj go łotrem, bo to brat.
— Brat, czy nie brat, jeśli łotr to dla mnie łotr.
— A temu łotrowi ojciec przebaczył.
— Nieprawda.
— Widziałam i słyszałam — i opowiedziałam jak było.
— To myślisz, że go ojciec nie wywiezie? — zapytała Kazka.
— Nie wiem, pewnie wywiezie.
— Dobrzeby zrobił, byłby spokoj.
— Nic ci go nie żal?
— Nie.
— Twarda jesteś.
— Jak się mu rogów nie przytrze, wyrośnie z niego zół. Serca nie ma.
— Ma serce, tylko młody jest i głupi. Ponosi go.

— A czemu ciebie nie ponosi?
— Bo ja dziewczyna, a on chłopak.
Kazka jeszcze coś mruczała, gdy Zośka zapadała w sen, szybko ogarniający sen. Rano wstała dosyć późno, bo ledwie przed szóstą, i to był znowu powód gniewu Kazki na Józka.

— Przez takiego draba człowiek się nie wyśpi i zaśnie, a potem słuchaj od ojca: a dzień krótki, a służba głodna czeka, a to, a owo!

Zośka myślała się i ubierała w milczenie. Zrzuciła z siebie koszulę i z rozkoszą nacierała jędrne ciało zimną wodą.

— Nic się nie wstydzisz — syknęła Kazka.

— Kogo? Ciebie? przecie codziennie myję się tak, aż dzisiaj ci się to nie podobni.

Zawsze mi się nie podoba, a dziś mówię, bo późno i już ludzie po podwórzu chodzą.

— Więc mam się nie myć?

— A daj mi spokój!

— To ty mi daj spokój. Od samego rana zła jak osa!

Kazka, ubrana już wybiegła szybko z pokoju, trzasnąwszy za sobą drzwiami. I w chwili później już słysząc ją było to w kuchni to pod stajniami, to w warzywnym ogrodzie.

Zośka ubrała się spokojnie i poszła do jadalni. Po nakryciach poznała, że ojciec już zjadł śniadanie; na miejscu Józka stało wystygłe mleko i leżał nietknięty chleb.

C. d. n.

W. F. BULGAKOW ostatni sekretarz Tolstoja.

Tolstoj jako człowiek.

Z racji przypadającej na dzień 10 bm. stoletniej rocznicy urodzin znakomitego rosyjskiego pisarza i myśliciela przynosimy poniższy artykuł ostatniego sekretarza Tolstoja, W. F. Bulgakowa.

Temu, kto miał sposobność w życiu swem zbliżyć się w ten czy inny sposób do Tolstoja, trudno jest bardzo mówić o nim, jak o człowieku. Dlaczego? Czy może zachodzi potrzeba ukrywania przed światem pewnych ujemnych cech charakteru Tolstoja? Nie, wręcz przeciwnie. — Jest się raczej zmuszonym, pisać o Tolstoju tylko rzeczy dobre, narażając się w ten sposób na zarzut subiektywnego ujmowania całej sprawy. Szczególnie trudną jest w tym kierunku sytuacja „tolstojowca”, go do którego czytelnik zawsze będzie przekonany, że ślepo uwielbia swego nauczyciela.

Ale oto przypominam sobie, jak w moim czasie byłem w domu Tolstoja świadkiem wizyty znakomitego pisarza rosyjskiego, Leonida Andrejewa. Ten dumny i ańbity człowiek zachowywał się w Jasnej Polanie w obecności Tolstoja, jak młody chłopak, jak uczeń, jak „ostatni tolstojowiec” (a z „tolstojizmem” nie miał nigdy nic wspólnego). Tak jest, jak „ostatni tolstojowiec” zachowywał się wówczas Andrejew, który przez cały czas swego pobytu w Jasnej Polanie spoglądał na Tolstoja wzrokiem nieopisanego uwielbienia. A gdy w czasach późniejszych, już po śmierci Tolstoja, opublikował swe o nim wspomnienia, napisał Andrejew, że chwile, spędzone w Jasnej Polanie, należą do jego najpiękniejszych wspomnień. — do wspomnień o pobycie w królestwie światła, gdzie wszystko, wszystko, — i Tolstoj, i całe jego otoczenie, i dom, i przyroda sama, wszystko, wszystko pełne było światła i piękna. Trzeba było tylko światło to pochłaniać i rozkoszować się jego urokiem... A przecież Andrejew przebywał w domu Tolstoja w ostatnim roku życia wielkiego myśliciela, tj. w tym okresie, kiedy Jasna Polana była widownią ponurego dramatu rodzinnego, który już w krótkim czasie tak tragicznie miał się zakończyć.

Oczywiście z biegiem lat wiele się w nim zmieniło. Tolstoj, którego znała młodzież rosyjska lat 90-tych ubiegłego stulecia, nie był już tym dumnym, poniekąd gwałtownym i pełnym zapалу młodzieńczego człowiekiem, który kiedyś w latach 60-tych, oburzony do żywego faktem przeprowadzenia w jego nieobecności rewizji w Jasnej Polanie, powiedział, że powystrzelałby sam wszystkich policjantów, gdyby był w domu. Tak, z biegiem czasu Tolstoj zmienił się bardzo znacznie. A ta właśnie cecha jego charakteru — ta długa duchowa droga samodoskonalenia, po której kroczył Tolstoj — człowiek od samego początku swego życia do najpóźniejszych lat starości — ustawiczna praca nad samym sobą i nad swym samoulepszeniem. — to wszystko stanowi w swej istocie najznakomitszą cechę charakteru i osobistości Tolstoja.

W ostatnim roku swego życia (kiedy to miałem szczęście poznać go osobiście) Tolstoj zadziwiał swą łagodnością, subtelnością i uczuciowością w obcowaniu z ludźmi. Zdawało się, iż idą od niego jakieś niewidzialne promienie ciepła (jak to słusznie zauważył Andrejew), mające swe źródło w czystości i wzniosłości jego ducha.

W fakcie, że Tolstoj potrafił przeprowadzić tak bezprzykładną walkę wewnętrzną w poznawaniu i urabianiu swej własnej duszy, tkwi właśnie prawdziwa konsekwentność wielkiego myśliciela, od którego ludzie, którzy zazwyczaj nie pojmowali istotny sens moralnych postulatów jego światopoglądu, oczekiwali i wymagali wyłącz- nie konsekwentności zewnętrznej, demonstratywnej: zerwania z rodziną, porzucenia Jasnej Polany itd. W rzeczywistości jednak, nawet z punktu widzenia samego Tolstoja-moralisty, takie właśnie zewnętrzne postępy posiadały same przez się znaczenie minimalne.

I tu właśnie stajemy wobec wielkiej tajemnicy charakteru Tolstoja. Wielki artysta i wielki bojownik, — „parobek Boga” — takimi oto słowy scharakteryzował Tolstoja po przeczytaniu jego dziennika jeden z najbardziej niechętnych jego krytyków, Mereżkowski. W jakimś niezrozumiałym dla nas sposobie potrafił Tolstoj zjednoczyć w sobie i doprowadzić do najwyższego udoskonalenia oba te pojęcia, t. j. artyzmu i walki, nie wyrządzając przytem uszczerbku ani jednemu z nich.

Stwierdzić się godzi, że Tolstoj trudno było wogóle kiedykolwiek w jego życiu uważać za starca. Cała młodość swej duszy, jej urok i świeżość zachował Tolstoj do ostatnich chwil swego życia. Jakiegokolwiek osłabienia jego działalności intelektualnej nigdy nie można było obserwować. Licząc lat 81, był Tolstoj pod względem intensywności myślenia w pełnym słowa tego znaczeniu 18-letnim młodzieńcem.

Wielkim błędem byłoby przypuszczać, że przy całej swej osobliwości dążył Tolstoj odczuć ją świadomie lub nieświadomie komukolwiek, z kim w życiu swem się stykał. Nie, zasada Tolstoja była: „na równej stopie” zawsze i z każdym. Ani cienia dumy, lub świadomości swego niezwykłego znaczenia. Cechowała go natomiast we wszystkich poczynaniach i w obecnym z otoczeniem szczera pokora, stała niezadowolona z siebie, jako z człowieka, niezwykła subtelność, a nawet jakaś niepewność siebie. Przytem jednak ani śladu sentymentalizmu, za to tem więcej meskości, znajdującej

swój wyraz bądź to w silnym uścisku ręki, bądź w spojrzeniu, trzymaniu głowy i t. d. A co do tego, że Tolstoj był zawsze gentelmanem najczystszej wody, nigdy nie było i nie będzie najmniejszej wątpliwości.

Tolstoj nigdy też nie był pedantem. Do każdej sytuacji w życiu, do każdego towarzysza potrafił zawsze znaleźć nowy, nieoczekiwany może nawet stosunek. Wiecznie żywy, ruchliwy, intensywnie pracujący mózg. Przytem bezgraniczna wprost szczerość. Dla bardziej ograniczonych umysłowo „uczniów” Tolstoja jego teorie, pełne pozornych paradoksów, często były niezrozumiałe, a Tolstoj miał mało pracy, by usunąć wszystkie ich wątpliwości. Miał jednak Tolstoj i go-dnych wielkiego mistrza uczniów, a wśród tych znajdujemy ludzi tej miary, co Romain Rolland i Ghandi. Brał oni, co Tolstoj im dawał, a następnie kroczyli dalej swą własną drogą. A dać im mógł Tolstoj dosyć. Przypominam sobie, że raz powiedział do mnie Romain Rolland: „Tolstoj tyle ma wszystkiego, że każdemu coś dać może i dla innych jeszcze dość pozostanie”. A to była szczerza prawda.

Nie będę się zatrzymywał na tych cechach charakteru Tolstoja, które znane są już powszechnie, nie będę więc mówił obszerniej o jego skromności w życiu domowym, o jego miłości dla prostego ludu wiejskiego, o żartobliwości i pogodności jego ducha, o żywym zainteresowaniu dla wszystkiego, co nowe, o stałym obserwowaniu rozwoju życia duchowego i artystycznego w kraju i na całym świecie i t. d.

Powiem tyle tylko, że według mego najgłębszego przeświadczenia, po śmierci Dostojewskiego i Ibsena, których jubileusz również na rok bieżący przypada, ludzkość straciła w Tolstoju bezwzględnie swego najwybitniejszego przedstawiciela.

—○—

Turcja nowoczesnem państwem.

Ciekawy wywiad z wybitnym przedstawicielem „nowej Turcji”. — Dlaczego Turcy wprowadzają zmiany w dotychczasowych formach życia? — Historia ruchu modernizacyjnego w Turcji. — Cele i dążenia nowego rządu.

Angora, koniec sierpnia.

Z największym podziwem patrzy dziś Europa na przemiany, które doko- nywują się obecnie w Turcji. — To bowiem, co obecnie dzieje się w Turcji jest jednym z najciekawszych wydarzeń współczesnej historii.

Przed niecałymi 20 latami w Turcji utrzymywały się średniowieczne formy życia. — Pod rządami Khemał Paszy przeobraża się Turcja w najbardziej nowożytne państwo europejskie.

Korespondent Wasz chcąc otrzymać informacje, jakie cele przyświecają obecnym kierownikom Turcji w przeprowadzaniu tych zmian, zwrócił się do jednego z wybitnych przedstawicieli ruchu modernistycznego w Turcji, prezydenta komisji dla spraw zagranicznych w tureckim zgromadzeniu narodowym, eksceleńcy Safvat-beja, który dążenia „nowej Turcji” wyjaśnił w następujący sposób:

„Gdy nastąpiło zakończenie wojny i podpisywano traktaty pokojowe, — odniosły się zwycięzkie mocarstwa do pokonanej Turcji najbardziej bezwzględnie. — Konstantynopol i Dardanele miały być oddane Lidze Narodów, — Smyrna i wyspy na morzu Egejskim oddane miały być Grecji — południowe wybrzeża Małej Azji objąć miały Włochy, — a Syrię i Cylicję otrzymać miała Francja. — Tak, zatem dokonany miał być zupełny prawie rozbiór Turcji i niepodległe państwo tureckie ograniczyć miało się do małego, nieznacznego obszaru wewnątrz Anatolii.

— W tej chwili stanął jednak na drodze politycznej nasz wielki wódz narodowy Mustafa Khemał Pasza i rzucił hasło ratowania niezawisłości państwa tureckiego. — Hasło to ściągnęło wszystkich Turków pod sztandary Khemał, — powstały kadry narodowej armii, które obsadziły całe państwo i stanęły na straży jego niepodległości. — Mustafa Khemał zrozumiał jednak, że jeśli duch narodowy ma być utrzymany, jeśli siła narodu tureckiego ma być żywotna i stanowić na dalszą metę obronę przed zakusami wrogów, wówczas naród i państwo zerwać muszą z dotychczasowym przestarzałym systemem i wejść na drogę przemian, któreby pozwoliły wydobyć z szerokich mas tureckich drżemiącą w nich energię i narodowy zapał. — I oto dla- czego zdecydowaliśmy się na przewrót w dotychczasowych formach życia w Turcji, oto dlaczego postanowiliśmy upodobnić się do cywilizowanych narodów europejskich. — Przestarzałe przepisy, czy one były natury religijnej, czy też politycznej lub społecznej, stanowią hamulec dla żywotności narodu tureckiego i uniemożliwiają każdą zdrową inicjatywę i pracę dla dobra narodu. — Dziś po wprowadzeniu europejskich form życia, Turcy w takim samym stopniu jak Europejczycy okazują inicjatywę i energię w gospodarce państwowej i tworzą nową, wielką zdrową Turcję. — I dlatego też w naszej pracy modernizacyjnej nie ustanie my i wprowadzać będziemy coraz in-

ne i większe zmiany, które pozwolą Turcji zupełnie upodobnić do mocarstw europejskich i zapewnić sobie odpowiednie znaczenie i siłę na międzynarodowym terenie. — Te są cele do których dążymy i które i dalej konsekwentnie wprowadzać będziemy w życie. — Ci, którzy po zakończeniu wojny byli w Turcji i widzą jakim sukcesem cieszy się nasza akcja, — muszą przyznać, że mamy rację i że naprawdę tworzymy w ten sposób nowe silne państwo...”

* * *

Rozwój gospodarczy republiki tureckiej odbywa się w tempie bardzo szybkim. Nie bacząc na to, że terytorium Turcji po wojnie światowej zmniejszyło się bardzo znacznie, produkcja narodowa osiągnęła w roku 1927 poziom przedwojenny. Charakterystyczna dla stosunków tureckich jest ścisła współpraca rządu z prywatnymi instytucjami gospodarczymi. Budżet republiki tureckiej jest zrównoważony, a od proklamowania republiki rząd angielski zdołał już spłacić 50 mil. funtów tureckich na rachunek długu państwowego.

Bez jakiegokolwiek pożyczki zagranicznej wybudowała Turcja po wojnie 20.000 kilometrów nowych dróg bitych, 2.000 kilometrów kolei żelaznych, 50 mostów, 800 fabryk, szkół i szpitali. Flota handlowa Turcji liczy ogółem 250.000 ton pojemności. Nie bacząc na tak wielkie wydatki, zaoszczędziła Turcja po wojnie 100.000.000 tureckich funtów. W najbliższym czasie Turcja przeprowadzi ostateczną stabilizację waluty i powoła do życia Bank Narodowy, którego utworzenie zostało już zdecydowane.

Dzisiaj wszystkie urzędowe dokumenty redagowane są w nowej pisowni łacińskiej, gdyż prezydent republiki zasadniczo nie przyjmuje aktów, pisanych arabskim alfabetem. Na początku nowego roku szkolnego nauka nowego alfabetu wprowadzona zostanie we wszystkich szkołach tureckich.

Zaznaczyć się godzi, że zaprowadzenie nowej pisowni bynajmniej nie jest skierowane przeciwko islamowi, jak możnaby było wnioskować z niektórych komentarzy prasy europejskiej. Wprowadzenie alfabetu łacińskiego do pisowni tureckiej niema wogóle żadnego zabarwienia politycznego, jak to ma miejsce naprzykład w niektórych związkowych republikach sowieckich, gdzie władze zarządziły zaprowadzenie nowej pisowni głównie w celach osłabienia wpływów politycznych islamu.

Z ruchu wydawniczego.

* „Lot Polski”. Z okazji „Tygodnia Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej”, wystąpił „Lot Polski” z pięknym, bogato ilustrowanym numerem specjalnym. Na wstępie znajdujemy piękny aforyzm prezesa Zarządu Głównego LOPP, p. min. Eberhardta o potrzebie popierania Łągi przez społeczeństwo, oraz podniosły apel na temat „Tygodnia” piora redaktora „Lotu” Józefa Relidzińskiego. Szereg pierwszorzędných pór fachowych, jak: p. Trzebińskiej - Kosterbiny, mra Kwiecińskiego, por. Meissnera, płk. Rayskiego, inż. Girtlera, p. Balińskiego, por. Popławskiego, kón. Piotrowskiego, inż. Karpińskiego i in., składa się na nader interesującą i wartościową całość, którą uzupełniają zwykle wyczerpujące kroniki: techniczna i międzynarodowa dział literacki oraz biuletyny: Aeroklubu R. P. i LOPP.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

FUTRA wszelkiego rodzaju
poleca najtaniej hurtownie i detalicznie
Fa BACZES i GSÜS
Lwów, LEGJONÓW 19.
Telef. 29 - 48. n9150

Wiadomości bieżące.

8

Wrzesnia
1928

Sobota

Nar. N. M. P.

Jutr: Gorgoniusza

Wschód słońca 5:07

Zachód 18:08

TEATR WIELKI.

Sobota 7 września „Dolly”, operetka.
Niedziela 9 września o godz. 3.30 popoł.
„Żydówka”, opera, występ W. Kaczmara.
Niedziela 9 września wieczorem „Wesele”, dramat.
Poniedziałek 10 września „Paganini”.

TEATR MAŁY.

Sobota 8 bm. godz. 7.30 wiecz. Otwarcie sezonu „Potasz i Perlmutter” gość. wyst. A. Fertnera.
Niedziela 9 bm. godz. 7.30 wiecz. „Potasz i Perlmutter”, gość. wyst. A. Fertnera.
Poniedziałek 10 bm. godz. 7.30 wiecz. „Potasz i Perlmutter”, gość. wyst. A. Fertnera. Po raz ostatni.
Wtorek 11 bm. godz. 7.30 wiecz. premiera „Kłopoty Hamelbeina”, gość. wyst. A. Fertnera.

PŁÓTNA I BIELIZNA stołowa

najlepsze wyroby krajowe i zagran.
po cenach bezkonkurencyjnych

JÓZEF NOWAK

Lwów, pl. Marjacki 6. 8896r

KINOTEATRY.

Apollo. „Svengali” z Pawłem Wegerem.

CHIMERA: „Rywal oceanu”.

FATAMORGANA: „Król i ja”.

KOPERNIK: Phylis Haver i Victor Varconyi w filmie Chicago.

LEW: Lya de Putti w filmie „Mnich na rozdrożu” oraz „Pan szuka żony”.

MARYSIENKA: Phylis Haver i Victor Varconyi w filmie Chicago.

PALACE: „Szpieg”.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. W Palacu Sztuki Salon Wiosenny, w lokalu przy ul. Dzieduszyckich 1

— „Wesele” w zmienionej obsadzie. Na niedzielny wieczór zapowiada afisz teatralny arcydzieła Stanisława Wyspiańskiego „Wesele”, które ukaże się w znacznie zmienionej obsadzie ról pod kierunkiem reżyserskim Wandy Siemaszkowej. W dotychczasowej obsadzie ról tego wspaniałego dzieła zaszły liczne zmiany.

— Na pierwsze niedzielne przedstawienie popołudniowe dała Teatr Wielki operę Halevy’ego „Żydówkę” z gościnnym udziałem Włodzimierza Kaczmara. Będzie to zarazem ostatni pożegnalny występ znakomitego śpiewaka przed wyjazdem za granicę.

SZKOŁA MUZYCZNA im. IGN. PADEREWSKIEGO

we Lwowie, — ul. MIŁKOWSKIEGO I. 11. — Telefon 50-01.

(pierwsza boczna na lewo ul. Kochanowskiego) ogłasza wpisy na rok szkolny 1928/29. Przedmioty: śpiew solowy, fortepian, skrzypce, wiolonczela, kontrabas, flet, obój, klarnet, fagot, waltornia, trąbka i trombon. Teoria, solfeż, historia, harmonia, kontrapunkt, muzyka komnatowa i orkiestralna, śpiew choralny. UWAGA: według rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. dzieci funkcjonariuszy państwowych i wojskowych mogą otrzymać zwrot częściowego, wdowy po funkcjonariuszach państwowych, których dzieci uczą się w szkole. Paderewskiego mogą otrzymać dodatki sierocy na podstawie rozporządzenia Min. W. R. i O. P. z dnia 29 kwietnia 1927 N. V. L. M. 1594/27. Niezamożni mogą otrzymać zniżkę. Uczniowie, którzy nie mają fortepianu mogą ćwiczyć w szkole. Kancelaria otwarta od 11-7. 9154n

Dyr. J. Zwierzchowski.

Teatr na opak.

Środowe przedstawienie — pierwsze przedstawienie dramatu w tym sezonie — stało niżej poziomu dobrej sceny amatorskiej. Dawano sztukę Katerwy „Między nocą a braskiem” którą przed dwoma laty wyreżyserował doskonale p. Strachocki grając też w niej rolę główną. Obecnie p. Barwiński odkomenderował do reżyserowania tej sztuki — p. Okornickiego, który — jak każdemu wiadomo — jest aktorem i reżyserem farsowym, podczas gdy subtelna pełna koronkowej roboty psychologicznej sztuka Katerwy wymaga reżysera dramatycznego.

Był to krok tem bardziej lekkomyślny, że tylko trzy osoby grały swoje dawne role, zresztą zaś obsada była zupełnie nowa. W braku odpowiedniego wykonawcy głównej roli Bolesława Szczerbskiego (dawniej p. Strachocki) powierzono ją p. Szyndlerowi, który nie ma do niej żadnych warunków, a natomiast doskonale grał przed dwoma laty rolę brata bohaterki sztuki Juli, Romana. Rola brata oblał tym razem p. Okornicki (?!). Rezultat był taki, że p. Szyndler wyglądał raczej, jak syn p. Okornickiego i p. Barwińskiej (Juli), niż jak jej kochanek.

A reszta? To całe zbiorowisko osób z operetki, chóru, teatryków i szkółek dramatycznych zupełnie nie wiedziało, co robi i co się z nim dzieje. Najwidoczniej nie było wcale próby czytanej i nikt nie pomyślał o daniu aktorom informacji i wskazówek. Mo-

żnaby się założyć, że grająca jedna z większych ról p. Petrykiewiczówna nie wiedziała zupełnie, jaka jest treść sztuki.

Oczywiście w tych warunkach o jakimś sharmionizowaniu gry, o utrzymaniu stylu sztuki nie mogło być mowy. To była poprostu skandaliczna, oburzająca karykatura Katerwy.

Sądząc wedle wczorajszego przedstawienia p. Barwiński swego bardzo skromnego i miernego zespołu aktorskiego będzie używał na opak. A więc: p. Okornicki będzie reżyserował dramaty, p. Żytecki farsy, p. Barwiński będzie grał Romea, p. Barwińska Julię, p. Szyndler króla Leara a p. Smereczanka lady Macbeth. Główną zaś reżyserką będzie chyba małutka, dziesięcioletnia Nawrocka. A artyści będą siedzieli cicho, bo mają paragraf kagańcowy. Powinien się p. Barwiński jeszcze postarać o taki paragraf dla prasy i publiczności, a z pewnością zasłynie wkrótce jako polski Berboom Tree, Gemier i Tairow w jednej osobie. Wszak ogłaszał niedawno w sążnistych anonsach, że do Spółki z p. Zarembą przeprowadzi „pożądaną gospodarczą i artystyczną sanację naszego teatru”.

Barwiński, sanujący teatr Trzcickiego, to już naprawdę szczyt humorystyki!

I pomyśleć, że takie absurdalne rzeczy dzieją się na tej samej scenie, na której jeszcze przed kilku tygodniami widzieliśmy przedstawienia przepiękne naprawdę europejskiej miary.

— Z teatru Małego donoszą, że przedsprzedaż odbywać się będzie w tym roku tak samo, jak w latach zeszłych w biurze „Orbis” plac Marjański, dom Sprechera w godzinach od 10 do 2 i od 4 do 6 popoł. Wieczorem od godz. 6.30 w kasie teatru Małego przy ul. Gródeckiej.

— Antoni Fertner w teatrze Małym zaczyna występy dziś w sobotę, popisową swą rolę Potasza, w wesołej krotce „Potasz i Perlmutter”, która we Lwowie zdołała rekordowe powodzenie. Partnerami nieporównanego artysty będą dyrektor Czarnowski, artysta scen warszawskich, p. Helena Peszyńska, nowozaangażowany a-

— Sekretariat Sodalicii Mężczyzn z inteligencji zawiadamia członków, że w poniedziałek 10 bm. nie będzie zebrania z powodu zjazdu lubelskiego. Najbliższe zebranie odbędzie się w poniedziałek 17 bm., nabożeństwo zaś wrześniowe w niedzielę dnia 16 bm.

— Zamiast kwiatów na trumnę śp. Teodora Skwarczyńskiego — Dr. Franciszek Smolka składa 5 zł. na cel niesienia pomocy nieuleczalnie chorym.

— Zamiast kwiatów na trumnę śp. Dr.

Stanisława Kwiatkiewicza złożyli Wacławowie Kwiatkowsky na fundusz wdów sierót po lekarzach zł. 20. 9144

— Oburzające choć oryginalne metody. Posługuje się nimi restaurator p. Głowa w wystawowym pawilonie Browaru żywieckiego na Targach Wschodnich, który zasiadającym przy stołkach gościom każe natychmiast po zamówieniu potraw płacić rachunek, a dostarczywszy ich następnie po długim wyczekiwaniu, każe je gościom — jak w epoce kamiennej — jeść rękami. Metody te tłumaczy stwierdzoną już rzekomo kilkakrotnie nieuczciwością gości, którzy potrawy zamawiali a następnie, spożywając, odchodzili nie wiszcząc rachunku. Gdyby nawet tak było, to dla zabezpieczenia interesów właściciela istnienie mnóstwa sposobów kulturalnych i dyskretnych, które nie obrażają gości tak, jak praktykowane obecnie przez p. Głowę metody. Jakież wyobrażenie o naszych stosunkach wynosić muszą liczni cudzoziemcy, którzy odwiedzają pawilon żywiecki, uraczeni praktykami p. Głowy? Czy Dyrekcja Targów niema w tej mierze nic do zarządzenia i powiedzenia?

— Sprostowanie. We wczorajszym komunikacie pt. „Mussolini wygrał dolarówkę” zaszła omyłka a mianowicie nie Mussolini wygrał dolarówkę lecz Messalina, który jest zagadką XX wieku, będący najpiękniejszym mężczyzną i równocześnie czarującą kobietą. Występuje obecnie z wielkimi powodzeniem w kabarecie „Kawiarni „Warszawa”. 9172

Janina Kossowska-Sieberowa

prof. konserwatorium

udziela lekcji gry na fortepianie ulica

Supińskiego 10/II. 8561k

— Apel do władz bezpieczeństwa. Mieszkańcy okolic Kopytkowego i bocznych uliczek zwracają się z prośbą do władz o wzięcie ich w opiekę przed rojami opryszków obojga płci, które od zmierzchu do świtu wyprawiają orgie na ulicach i spędzają sen z oczu ludzi pracujących. Całonocne bójki złodziei, apasów i koryntjank po winny były już dawno zwrócić na siebie uwagę władz bezpieczeństwa. Spodziewamy się tedy napewno, że niniejszy apel spowoduje władze do ustalenia stałego posterunku policyjnego i stałych patroli, tak koniecznych do zaprowadzenia spokoju we wzniątkowanej dzielnicy!

— Zmarli we Lwowie. Michał Wiatrowski lat 19, Krystyna Wysocka lat 4, Jan Stasik lat 85, Marian Majcher lat 30, Teodor Skwarczyński lat 46, Lea Schorr lat 62, Debora Kosch lat 64, Jakób Reiss lat 59, Katarzyna Serednik lat 30, Tomasz Franczuk lat 7, Stefania Szabel lat 32, Piotr Geciów lat 53, Marcin Wyspiański lat 21, Jan Gołuchowski lat 70, Stefan Mandziej lat 3, Michał Joniak lat 38, Regina Schwarz lat 43, Mojżesz Schwichter lat 48, Wolf Lastner lat 65, Bernard Brunner lat 39, Michał Wojtyśzyn lat 52, Stanisław Lang lat 52, dr. Stani-

NOELLE ROGER.

41)

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego

Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

Powstał. Moje słowa dopadły mu ołuchy. Spogląda naokoło, jakby uwolniony z koszmaru.

— Dzięki, old fellow.

Wziął go za ramiona. Skierowałem ku drzwiom.

— A teraz, idź do Andrei!

Wzrok, którym mnie obrzucił, był już normalny. Na ustach zarysował się pół uśmiech. A głos którym przemówił, był jego zwykłym głosem.

— Do widzenia... wkrótce!

I jego również, w imię rozsądku, wydałem przeznaczeniu.

Nazajutrz, otrzymałem pocztą pneumatyczną zaproszenie na śniadanie. Andrea, przyjęła mnie ze zwykłym wyrazem twarzy. Przywykła już od tak dawna uśmiechem maskować najdotkliwsze troski. A jednak, dostrzegłem w jej rysach, słodki spokój rekonwalescentki. W serdecznym zaś spojrzeniu, zwróconem na Dunkana, nie było już udręki niepokoju. Grałowałem sobie w duchu. Poszedł za moją radą i miłość go uwolniła.

Atoli, jeśli koszmar został zażegnany, jeśli chwilami Dunkan zdawał się przemieniony, ścigając z przynkniętymi oczami, jakoweś cudowne wspomnienia, czemuż chwilami te ruchy automatu, ten pozór lunatyka, którego nie można rozbu-

— Jedyna troska zakłóca mi dzień dzisiejszy — zwróciła się do mnie Andrea. — Otrzymałam wczoraj list od twojej matki. Mojej córeczce trudno się zaaklimatyzować. Niedoмага, źle sypia, a jej opiekunka, panna Aslain, wezwana przez chorą siostrę, zmuszona jest dzisiaj wyjechać...

Znalazłem pokrzepiające słowa: — Górskie powietrze, które z początku rozstraja nerwowe organizmy, wzmocni małą Klarcie. Matka moja cudownie opiekuje się dziećmi. Opiekunka powróci, lub też znajdzie się inna... Należy Andreę żyć bieżącą chwilą. A ta chwila, jest tak piękna! Andrea uśmiecha się:

— Dzięki ci, ty mój dobry lekarzu — ozwała się słodko.

Czyż byłaby to aluzja do dziwnego stanu Dunkana, z którego udało mi się go uleczyć?

Wychodząc z pokoju, odwróciła się nagle ku nam. W fałdach purpurowego obicia, ukazała się tak promienna, w wiotkiej, białej sukience, która wracała jej świeżość dziewczęca, że ja z kolei uśmiechnąłem się do niej... Życie... gorące, młode życie, zwycięża zawsze wszelkie zwodnicze widma.

Śniadanie, w lekkiej atmosferze naszej wesołości, wyglądało na iście dziecienny balik. Porcelana, lśniące srebra, piękna bielizna stołowa, były niby nowe zabawki. Nasza wesołość... spo-

strzegłem niebawem, że jeno my dwoje z Andrea, ją wytwarzamy. Przy deserze, Dunkan stał się nerwowym, każdy szmer przyprowadził go o drżenie. Zbladł, gdy rozległ się dzwonek u drzwi wejściowych. Rzekłbyś, iż go oczekiwał. Piliśmy kawę w palarni, gdy dźwięk powtórnym poderwał go z fotelu.

— Jakiś dostawca — ozwała się Andrea.

I żartobliwie dodała:

— Nikt nie wie, że zostaliśmy w Paryżu. Nie zdradź nas Piotrze, przypadkiem!...

Zawtórowałem jej w uśmiechu. Odwróciwszy się, ujrzałem lokaja, podającego jej depeşe na tacy. Dunkan, nie patrząc, wręczył ją żonie. Otworzyła ją, stłumiła okrzyk, i stała się biała, jak jej suknia.

— Dunkanie! — szepnęła, jakby wzywając jego ratunku.

Był już koło niej, wziął z jej rąk papier i wyrzekł:

— Nie alarmuj się tak, kochanie, to może bagatela...

Bezdźwięcznym głosem, powtarzała:

— Muszę wyjechać bezzwłocznie... Dziś wieczór.

Podniosłem z ziemi depeşe:

„Klarcia cierpiąca, prosi mamę o przybycie. Czy przyjazd możliwy? Klara Aslain.”

Dlaczego depeşa nie ma podpisu mej matki? Zauważyłem, że wielka atramentowa plama pokrywa miejsce oznaczające stację nadawczą, oraz godzinę nadania. Zwracam się do Dunkana. Andrea również nań patrzy. Powtarza:

(C. d. n.)

ślaw Kwiatkiewicz lat 58, Jan Kos lat 49, Eugeniusz Mudry lat 21, Janina Berko lat 18, Wiktoria Szczepanikowa lat 38, Bronisława Streczowa lat 51, Anna Kozak lat 52.

— Goście sowieccy na Targach Wschodnich. Dzisiaj 7 bm. o godz. 9:50 pociąg z Warszawy przybył do Lwowa celem zwiedzenia Targów Wschodnich członkowie misji sowieckiej, a mianowicie pp. Stein-Sapir i Kettler w towarzystwie p. Trzeciakowskiego, wiceprezesa Izby Handlowej Polsko - Socjetyckiej w Warszawie i p. Kopyłowa, radcy handlowego w poselstwie sowieckim w Warszawie. Celem powitania gości przybyli na dworzec główny dyr. Targów Wschodnich pp. Grosman i Puchalski wraz z sekretarzami. Z dworca goście udali się samochodami do siedziby konsulat ZSSR, we Lwowie, poczem mają się udać na zaproszenie dyrekcji Targów Wschodnich do Hotelu Georgea. Należy nadmienić, że poza celem zwiedzenia Targów Wschodnich p. Stein-Sapir, który jest kierownikiem referatu wystaw zagranicznych ZSSR, w Moskwie, przybył do Lwowa dla przebadania techniki i organizacji Targów Wschodnich, a ponadto, celem omówienia udziału osobnej grupy wystawowej ZSSR, we Lwowie w roku przyszłym.

— Kradzież zegarków i wpadki. Do aresztów policyjnych przystawiony został wczoraj Florian Marjan, zamieszkały przy ul. Panieńskiej 1. 3, notowany i karany złodziej kieszonkowy, przytrzymany tym razem za kradzież dwóch zegarków na szkodę Wiktora Kijanowskiego, zamieszkałego przy ul. św. Józefa 1. 2 oraz na szkodę Małi Bleurund przy ul. Smoczej 1. 2.

— Sprzedawca wód jako bon-gout. Aresztowana została wczoraj Michałina Rabin, zamieszkała przy ul. Skrzyńskiego 1. 4, za wywołanie awantury w stanie podchmielonym i zaczepianie przechodniów, którym oferowała na sprzedaż wód jako bon-gout we flaszkach z etykietą monopolówki.

— Jak w błąd wprowadził warszawską władzę! Jeden z dzienników warszawskich podał wiadomość, iż do komisariatu warszawskiego zgłosił się rzekomo pieszo ze Lwowa przybyły Szymon Meller, liczący 60 lat i złożył zeznanie, że zamordował we Lwowie swą 32-letnią córkę, a trapiiony wyrzutami zgłasza się obecnie i oddaje się w ręce policji. Meller został przytrzymany, a równocześnie w ruch poszły telefony do Lwowa z żądaniem wyjaśnienia zagadkowej sprawy. Okazało się niebawem, że była ona czystym wymysłem bujnej fantazji znającego na lwowskim bruku alkoholika, który odpowie przed sądem za wprowadzenie władzy w błąd.

CAŁY LWÓW podziwia oryginalną wystawę pięknej

Bizuterji i Zegarków

Firmy J. Dąbrowski i L. Rozwarzewski
(Hotel Georgea) Akademicka 2. 9165

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

RADIO aparaty RADIO

kompletne stacje odbiorcze dostarcza bezkonkurencyjnie firma 9162n

NEUTRODON

Zakłady Radiotechniczne

Lwów, Plac Marjański 10. Telefon 42-52.

Pierwszorzędne referencje!!!

Kompletne stacje odbiorcze wraz z postawieniem anteny we Lwowie od 300 zł.

NA RATY! NA RATY!

Żądać prospektów bezpłatnie!!!

Wozy asenizacyjne

KUNZ LWÓW, Telefon 196.

Króla Leszczyńskiego 41.

CO
OZNACZA
SŁOWO

HULSTKAMP?

Nazwisko jednego z najstarszych fabrykantów holenderskich likierów wysokiego gatunku. Już 153 lata temu każdy znawca dobrego likieru wiedział, że wyroby Hulstkampa zasługują na specjalną uwagę. W Polsce założono fabrykę w której wyrabia się likiery według przepisów tej staroholenderskiej firmy. Likier Hulstkampa są wszędzie do nabycia. Jen. reprezentant:

Dom Handlowy ALBERT NIERENBERG
8997t Lwów, Batorego 4.

Uczniowie sprzedawali fałszywe bilety na Targi Wschodnie.

OTRZYMALI JE OD „ZECERA“ I SPRZEDAWALI PO POŁOWIE CENY.

Jeden z funkcjonariuszy Targów Wschodnich, przytrzymał wczoraj pewnego młodego osobnika, który żywo uwijał się wśród publiczności dążącej na Targi i sprzedawał bilety po połowie ceny.

Jak się okazało młodzieńcem tym był

Roman Małaficzuk.

liczący 17 lat, uczeń ruskiego gimnazjum przy ul. Sapiehy, zamieszkały przy ul. Hausnera 1. 9. Małaficzuk został przystawiony do Wydziału śledczego, gdzie przeprowadzona przy nim rewizja osobista wykryła 10 biletów wstępu o numerach tak wysokich, iż nie były one dotychczas w użyciu, wyglądem zaś swym i drukiem nie różniły się zupełnie od biletów prawdziwych.

Otrzymał karty wstępu od swego kolegi.

Małaficzuk, przesłuchany w Wydziale śledczym, zeznał, że bilety otrzymał od swego kolegi Stefana Dobrzańskiego, liczącego 18 lat, zamieszkałego przy ul. Hausnera 1. 11c, również ucznia gimnazjum ruskiego przy ulicy Sapiehy.

Rewizja, przeprowadzona przy Dobrzańskim, wykryła 56 biletów.

Bilety te otrzymał Dobrzański — jak zeznał — od

„zecera“ Aleksandra Kozłuka.

zajętego w „Drukarni Mieszczańskiej“, a zamieszkałego przy ul. Pijarów 1. 23 i nie pochodzącego ze Lwowa.

Obaj uczniowie sprzedawali karty wstępu na Targi po połowie ceny. Dochodzenia policyjne zmierzają do ustalenia granic tego oszustwa i prowadzone są w dalszym ciągu.

Tajemnicza śmierć adwokata wołyńskiego.

Małżeństwo powodem niezgody z macochą i jej synem. — Nagła śmierć od kuli wśród tajemniczych okoliczności. — Samobójstwo, czy morderstwo z chęci zysku?

Krzemieniec, we wrześniu.

W lipcu b. r. zmarł w Poczajowie od kuli rewolwerowej adwokat i były sędzia Włodzimierz Sawicki, człowiek powszechnie szanowany dla swoich zalet charakteru. Policja poczajowska skwalifikowała śmierć śp. Sawickiego jako samobójstwo i pozwoliła na pochowanie ciała. Tymczasem ostatnio zajął się sprawą prokurator, zwłaszcza, że uparcie kraczące pogłoski wiązały tajemniczą, gwałtowną śmierć śp. Sawickiego z ostrym zatargiem, jaki miał nieboszyk ze swoją macochą i jej synem.

Walka o spadek.

Śp. Sawicki, adwokat w Poczajowie, będąc kawalerem i mając pokaźny majątek, utrzymywał przy sobie cały zastęp bliższych i dalszych krewnych, a przede wszystkim macochę i swego brata przyrodniego, Rosjan z pochodzenia.

W roku 1926 poznał w Żegestowie pannę Henrykę Flachównę, córkę śp. Henryka Flacha, dyrektora urzędu pocztowego ze Lwowa, oświadczył się o jej rękę i został przyjęty. Fakt ten wywołał burzę w domu ze strony macochy i brata, którzy nie chcieli do małżeństwa Sawickiego dopuścić, pragnąc pozostać jedynymi tegoż spadkobiercami. Pomimo oporu, Sawicki pojął w styczniu 1928 r., p. Flachównę za żonę, a chcąc ją uchronić przed szykanami rodziny, przeniósł kancelarię adwokacką do Krzemienia, zostawiając macochę wraz z bratem w Poczajowie na gospodarce i wypłacając im

ponadto stałą pensję miesięczną 300 złotych.

Obawa potomstwa.

Ten stan rzeczy nie podobał się macosze i jej synowi, a stosunki zaostrzyły się jeszcze bardziej, kiedy doszło do ich wiadomości, że Sawicki spodziewają się potomka.

W środę, dnia 29 lipca 1928, przybyła macocha Sawickiego do Krzemienia, a zajęchawszy do hotelu, wezwała go do siebie. Sawicki zdziwiony, że nie zajęchała do jego domu, udał się do hotelu z żoną.

Macocha przekonawszy się nauce o błogosławionym stanie p. Sawickiej, wybuchnęła gniewem i oświadczyła, że wychodzi zamaż poraż trzeci (liczy obecnie 65 lat) i domagała się, by Sawicki zapisał jej cały majątek, jaki posiada w Poczajowie. Sawicki odmówił temu żądaniu.

Skarb w podziemiach.

W piątek, dnia 31 lipca 1928, wezwano telefonicznie Sawickiego do Poczajowa do rzekomo ciężko chorej macochy.

Nie zastanawiając się długo, wsiadł Sawicki do autobusu i odjechał, by więcej nie wrócić.

Własność Sawickiego, składająca się z dworku i ziemi, przylega do ławry poczajowskiej i łączy się z nią głębokimi podziemiemi.

Według opowiadania Sawickiego za jego życia, miał on pewną ilość złotych rubli carskich, będących jego

własnością, ukryć przed bolszewikami w którejś z piwnic.

Brat i macocha domagali się od niego, by te ruble wydobyl i im oddał, czego naturalnie nie uczynił.

Jak opowiada służąca, miano krytycznej nocy zniewolić Sawickiego do zejścia do piwnic, skąd doszedł ją głuchy odgłos strzału. Faktem jest, że Sawicki powrócił z piwnicy, bo jak znowu opowiadają mnisi przytykającego klasztoru, dochodziły ich do późna w noc z domu Sawickiego krzyki i groźby, poczem zapanowała raptownie niepokojąca cisza.

Gdy dzień nastął znaleziono Sawickiego w jego sypialni z przestrzeloną przez usta głową w agonii, po której — nie odzyskawszy przytomności — wyzionął ducha.

Rosyjski nagan bez 2 kul.

Policja poczajowska na podstawie zeznań macochy przyjęła śmierć Sawickiego jako samobójstwo i pozwoliła go pochować. Macocha twierdzi mianowicie, że Sawicki wstał rano i powiedział jej, by poszła kupić bilety do autobusu, a gdy z biletami wróciła, zastała go w agonii.

Tymczasem pewne okoliczności wskazują na sprawę.

Obdukcja zwłok wykazała, że strzał był oddany z odległości, bo dolna warga była wyrwana, a kilka zębów wybitych.

Następnie stwierdzono, że rewolwer, rosyjskiego systemu nagan, był własnością brata przyrodniego i że w nim brakowało dwóch kul.

Wreszcie zagadkowym jest, że w chwili, kiedy Sawicki ledwie ducha wyzionął, brata jego nie można było odszukać. Jak się potem okazało, pojechał on z zabraniami Sawickiemu z kieszeni kluczami do jego mieszkania w Krzemieniu, a korzystając z omdlenia wdowy, którą telefonicznie o wypadku powiadomiono, wpadł do kancelarii śp. Sawickiego, otworzył biurko i zabrał stamtąd jakieś papiery i pieniądze. Na tej czynności złapała go sekretarka śp. Sawickiego, która przy padkiem weszła do kancelarii.

Prokuratura działa.

Na żądanie rodziny wdowy wziął sprawę w ręce znany ze swej przyzwoitości prokurator Malina, wydając z miejsca doraźne zarządzenia, m. in. zarządził ekshumację i sekcję zwłok śp. Sawickiego.

Niezawodnie dochodzenia sądowe ustalą stan faktyczny i wyjaśnią zagadkę, która jest tu przedmiotem powszechnych uwag i komentarzy.

Puścił drugiemu na dach „czerw. koguta“.

AKT ZEMSTY ZA ZEZNANIA ZŁOŻONE PRZECIW SOBIE.

Żółkiew. (Tel. wł.) Onegdaj w nocy wybuchł w Kuninie, w tutejszym powiecie, groźny pożar w zabudowaniach gospodarza Romana Czapli i w krótkim czasie pomimo energicznej akcji ratunkowej zniszczył dom mieszkalny, stajnię i stodołę Czapli, poczem obrócił w zgłiszcząca cały tegoroczny zbiór. Ogień przerzucił się następnie na zabudowania gospodarskie sąsiada Maksyma Krawczyzyna i zniszczył stodołę i stajnię.

Dochodzenia policyjne ustaliły, że zachodzi tu wypadek podpalenia, a zabrawszy materiał dowodowy wskazały na sprawcę.

Był nim miejscowy gospodarz Michał Kusy, który wobec kilku osób miał się przedtem wyrazić, że puści Czaplę z dymem, żywił bowiem do niego nienawiść, poczęta w chwili, gdy Czapla zeznał w sądzie, że widział u Kusiego karabin, przyczem złożył zeznania, mocno go obciążające.

Michał Kusy został aresztowany pod zarzutem podpalenia i przystawiony do tutejszego sądu.

Depesza do rozbitków gen. Nobile.

Pewien amator szwedzki wyłapał wczoraj fałs nadaną prawdopodobnie przez rozbitków z wyprawy gen. Nobile. Pierwsze słowa depeszy brzmiały: „Hallo! Żyjemy. Przy życiu trzymamy nas jedynie najlepszy likier Huiskampa Grand Monarque!” Wiadomość zrobiła silne wrażenie, gdyż likier „Grand Monarque”, znakomity ziołowy trunk, znany jest na rynku światowym, obecnie zaś wystawia go firma holenderska Huiskamp na Targach Wschodnich.

Zamach morderczy na pl. Gołuchowskich.

ZAROBNIK ZAMORDOWAŁ SWA B. KOCHANKE.

W dniu wczorajszym około godz. pół do 2-giej popołudniu obok przystanku tramwajowego naprzeciw Teatru Wielkiego na pl. Gołuchowskich zamordowana została Kazimiera Horyniówna, 25 lat licząca zarobnica, zamieszkała przy ul. Warsztatowej 1. 3, przez swego dawnego kochanka Feliksa Kuca, 26-letniego zarobnika budowlanego.

Horyniówna, przystojna dziewczyna, porzuciła niedawno swego kochanka Kuca i nawiązała znajomość z innym. Kuc starał się nawrócić ją z tej drogi prośbą i groźbą, a gdy ostatecznie nie oświadczyła, że nie wróci do niego, powziął straszliwy plan zemsty.

Oto śledził w dniu wczorajszym Horyniównę i chodził za nią krok w krok, pilnie bacząc, by nie został przez nią spostrzeżonym. Gdy o wspomnianym czasie przechodziła obok przystanku tramwajowego od strony starego teatru — Kuc nagle zabiegł jej drogę

i ciał ją scyzorykiem trzykrotnie, zadając jej dwie ciężkie rany na szyi, a jedną w pierś. Ciało ją też najpierw z tyłu w szyję, następnie szybkim ruchem poderżnął jej gardło a gdy słabła się padając — trzecim cięciem zadał jej ciężką ranę w pierś. Skutkiem odniesionych śmiertelnych ran

Horyniówna na miejscu zakończyła życie.

a ohydny sprawca po dokonaniu zbrodniczego czynu usiłował rzucić się do ucieczki, ale został przytrzymany przez przechodniów Rachnula Kiwitza i Maurycego Wittlina, pomocnika handlowego, którzy oddali go w ręce posterunkowego Sudola.

Sprawca aresztowany.

Kuc, samochodem przystawiony do Wydziału śledczego, został bezzwłocznie przesłuchany przez ref. Wnekiewicz. Zznał, że zbrodniczego czynu dopuścił się w pełnej świadomości, gdyż pragnął zemścić się na Horyniównie za to, iż porzuciła go.

Na miejscu ohydnej zbrodni aż do wieczora zbierały się tłumy, prowadząc ożywioną dyskusję na jej temat.

Włamanie do biura Kasy Ch. w Drohobyczu.

KASJARZE SKRADLI 1000 ZŁ. GOTÓWKA.

Drohobycz. (Tel. wł.) Wczorajszej nocy nieznanymi sprawcy włamali się do biura Kasy chorych w Drohobyczu, gdzie wycięli duży otwór w żelaznej kasie ogniotrwałej, poczem skradli 1000 zł. w gotówce, kilka sztuk dolarów i akcyj Banku Polskiego.

Jako podejrzany o popełnienie tego włamania, aresztowany został Józef Kozieczko, zamieszkały w Drohobyczu. Dalsze dochodzenia w toku.

Prof. Teodor MAYER

udziela lekcji skrzypiec

Jabłonowskich 35, drzwi 15, prz. Im. 2-5 popołudniu.

WYKWINTNA GALANTERJA

WŁADYSŁAW CIECHULSKI I SYN LWOW Legionów 5

Dalsza rozbudowa ulic.

Jak wiadomo na ul. Łyczakowskiej i niektórych bocznych ułożono nowe szerokie chodniki. Z lewej strony ul. Łyczakowskiej ułożono chodniki na razie do apteki Bądzińskiego, ponieważ właściciele dwu realności położonych na wzniesieniu stawiają zbyt wygórowane warunki zniwelowania tych wzniesień. Ulica Paulinów zostanie zniwelowana, zlagodzony zostanie znaczny spadek tej ulicy, który spowodował już szereg katastrof i wybrukowana kostkami. Również ul. Hansnera, gdzie ułożono szerokie chodniki, ze względu na znaczną frekwencję tej ulicy do kliniki, będzie wybrukowana kostkami, zaś Kłuszyńska wyszutrowana i wywalcowana. Ulica Piekarska została już częściowo przebudowana. Mianowicie od ul. Sakramentek do Głowińskiego urządzono jezdnię 6 m., wykonaną z drobnego bruku porfirowego w formie mozaiki, ułożonym na silnie

wywalcowanym podłożu, przyczem spoje i szwy zalano cementem. Przez zwięźlenie jezdni uzyskano imponującej szerokości chodniki, co ze względu na liczne pochody pogrzebowe w tej ulicy było konieczne. Na placu przed pałacem Siemieńskich urządzono klomb kwiatowy, przez co ta część ulicy otrzymała piękny wygląd. Przebudowa ul. Piekarskiej do cmentarza nastąpi jeszcze w tym roku (przed Zadzuszkami), zaś w r. prz. przebudowana zostanie dolna część tej ulicy do pl. Bernardyńskiego. Równocześnie poprawione zostaną bruki w ul. Ciowej, Hofmana, Gliniańskiej i Żulińskiej, gdzie obecnie buduje się kanał dla odwodnienia piwnic w realnościach na tej ulicy. Już w r. b. ukończona zostanie przebudowa ul. Ochronek i Sakramentek, na której ułożono już nowe chodniki tak potrzebne ze względu na ruch uczelni.

Z SALI SĄDOWEJ.

Dzieciobójstwo.

Niemą prawie kadencji sądu przysięgłych, przed którą nie stawałyby dzieciobójczynie. Brak przytułków dla podrzutków, przewlekły, a nie zawsze prowadzący do rezultatu proceder przy poszukiwaniu ojca dziecka, obowiązany do utrzymywania go, a często, jak świadczą kroniki rozpraw, bezkarność dzieciobójczyń, bo przysięgli powodowani litością, wprawdzie zaprzeczają pytanie o winie dzieciobójczyni — doprowadzają do tego, że liczba tych zbrodni wzrasta w zaskakujący sposób.

Ot i wczoraj jedna z takich klientek stanęła przed sądem oskarżona o str-

zną zbrodnię. Katarzyna Maciuk 27-letnia zarobnica z Perespy pow. sokalskiego, powiwszy w dniu 27 marca br. nieślubnego syna, położyła główkę jego pod kołano i naciskała ją przez pół godziny, aż dziecko uduśiło się.

Oskarżona przyznała się do winy, tłumacząc się, że nie wiedziała, co czyni. Znawcy lekarze jednak orzekli, że oskarżona jest zdrowa na umyśle.

Rozprawę prowadził s. o. Antoniewicz, oskarżał prok. Wondrausch, bronił dr. Hecht.

I oskarżoną też uwolniono od winy i kary...

Sport.

Bieg kolarski dookoła Polski.

I. ETAP. WARSZAWA—LUBLIN.

(Telefon własny).

Lublin, 7 września.

W pierwszym etapie kolarskiego biegu dookoła Polski zwyciężył młody kolarz warszawski Michałak (Legia) w czasie 5 godz. 44 min. 30 sek., 2. Wićcek (Bydgoszcz) o pół koła za pierwszym, 3. Żak (Legia — Kraków) 5 godz. 47:30 sek., 4. Kłosowicz 5 godz. 51 min., 5. Olecki 5 godz. 52:5 sek., 6. Kalinowski 5 godz. 53:5 sek., 7. Pietrowicz 5 godz. 53:5 sek., 8. Popowski, 9. Wisznicki, 10. Maflak (Polak z Francji).

Miedzy pierwszym a drugim zawodnikiem na mecie pierwszego etapu odbył się ciekawy finish, w którym zwyciężył Michałak, jednak silnie wy-czerpany.

Do mety przybyło 70-ciu kolarzy.

Lwowianie w tym etapie zajęli następujące miejsca: Ignatowicz 21-sze w czasie 6 godz. 04:30 sek., Froess — 23-cie 6 godz. 05:15 sek., Kostrzębski — 35-te 6 godz. 15 min., Serbeński — 43-cie 6 godz. 17:30, Kiczek — 45-te 6 godz. 24:30 sek., Sorówka — 60-te 7 godz. 7 min., Tropaczyński — 68-me 8 godz. 16:30 sek. Zaznaczyć należy, że zawodnik ten po 4-ch defektach nie posiadał już własnych gum zapasowych, więc zmuszony był przez dwie godziny oczekiwać na auto sanitarne, które dostarczyło mu zapasowego koła.

Naogół Lwowianie poza Frösem i Kiczkiem posiadali wiele defektów, a Serbeński złamał widelki. Lwowscy zawodnicy czują się doskonale i zgod-

nie twierdzą, że we Lwowie znajdą się na pierwszych miejscach.

W Lublinie jeźdźcy zostali gościnnie i serdecznie przyjęci. Od jutra zawodnik, który przybędzie w czasie ponad dwie godziny, od czasu maksymalnego zostanie zdyskwalifikowany.

Znani jeźdźcy jak: Popowski, Daszyński i Kłosiński jadący w czołowej grupie przed Lublinem, z powodu defektów, znaleźli się na gorszych miejscach.

Zakończenie II-go etapu nastąpi w sobotę około godz. 15-tej na rogatce żółkiewskiej.

KOLARSTWO.

Dziś prawdopodobnie między godziną 14 a 15 na szosie żółkiewskiej nastąpi zakończenie II-go etapu „Biegu Kolarskiego dookoła Polski”. Szczegółowe wyniki drugiego etapu będziemy zamieszczali na tablicy redakcyjnej już od godz. 9-tej rano. Komitet Wykonawczy z p. prez. Adamowskim na czele dołożył wszelkich starań, celem należytego przeprowadzenia powyższej imprezy w naszym mieście. Program dnia dzisiejszego przedstawia się następująco: godz. 15-ta na rogatce żółkiewskiej przyjazd zawodników i posiłek. Następnie odjazd zawodników do laźni miejskiej przy ul. Balonowej, stamtąd na obiad do kawiarni „Louvre”.

Jutro o godz. 6-tej śniadanie w kawiarni „Louvre”, o godz. 6:30 rozdanie nagród przy ul. Marszałkowskiej za zwycięstwo na drugim etapie; o godz. 7-mej start do III. etapu i przejazd ul. Mickiewicza, Krasickich, Janowska do rogatki.

W skład komisji sędziowskiej wchodzi prezes Komitetu wykonawczego p. Adamowski, sekr. Butler, kpt. R. Loteczka, kier. ośrodka w. f. kpt. Łucki, radca Kuczerowski, Wiślicki oraz przedstawiciele klubów sportowych.

AUTOMOBILIZM.

Jutro na szosie stryjskiej odbędą się wielkie zawody Małopolskiego Klubu Automobilowego z udziałem najlepszych kierowców polskich i zagranicznych. Program: zawodów obok właściwych wyścigów o bejmyje również konkurs elegancji wozów. Zgłoszenia do konkursu przyjmują sekretariat MKA. przy pl. Mariackim 4 (Hotel Europejski).

PILKARSTWO.

(p) Zenit—MZE. Lwowianka. Towarzystwie zawody piłkarskie odbędą się dziś o godz. 16.30 na boisku „Świtezii” przy ul. Św. Marcina.

Radjofon.

Sobota, dnia 8 września

Warszawa (1111) godz. 18: Program dla dzieci. — 20.15: Wieczorny koncert popularnej orkiestry Filharmonii warszawskiej wspólnie z Polskim Radjo. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza”.

Kraków (566) godz. 18: Audycja dla dzieci i młodzieży. — 19.30: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia”, wygl. dr. Regula.

Poznań (345) godz. 20.30: Koncert sopranów. — 20.40: Muzyka taneczna z „Palais Royal”.

Katowice (422) godz. 8.30: Transmisja Kongresu eucharystycznego z Częstochowy. — 11: Suma pontyfikalna, celebrowana przez kard. ks. Hlonda. — 22.30: Transmisja muzyki lekkiej.

Wilno (435) godz. 19.05: Audycja wesoła. — 19.30: Kącik dla pań, wygl. E. Banclerowa. — 20.15: Wieczorny koncert symfoniczny z terenu Targów Północnych.

Praga (348) godz. 20: Wieczór taneczny poświęcony kompozycjom prof. Szewczyka.

Londyn (361) godz. 22.50: Muzyka operetkowa.

Niedziela dnia 9 września.

Warszawa (1111) godz. 11: Transmisja kongresu eucharystycznego z Częstochowy. — 16: Transmisja z Jasnej Góry: kazania ks. biskupa Kubiny, ks. kard. Kakowskiego i Nuncjusza Mons. Marmaggi’ego. — 20.15: Koncert orkiestry Filharmonii warszawskiej wspólnie z Polskim Radjo. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z dancingu w „Oazie”.

Kraków (566) godz. 13.30: Transmisja muzyki z restauracji „Pavillon”. — 18.50: „Współczesny Kraków literacki”, audycja literacka. — 20.30: Koncert wieczorny. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (345) godz. 11.15: Nabożeństwo z Katedry poznańskiej. — 20.30: Koncert lekkiej muzyki. — 22.40: Muzyka taneczna z „Palais Royal”.

Katowice (422) godz. 19.15: Rozmaitości. Wilno (435) godz. 19.20: „Zdobycie bieżnia północnego”, wygl. St. Romer. — 20: Transmisja koncertu Chórów wileńskich z terenu Targów Północnych.

Praga (348) godz. 20: Koncert muzyki popularnej.

Paulina Chauerowa

żona przemysłowca

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 7-go września b. r., przeżywszy lat 67.

W smutku pogrzebi: mąż, dzieci i wnuczka, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 9 września 1928 r., o godz. 3-ciej popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

9177

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Znaczenie eksportu jaj dla naszego bilansu handlowego.

Pp. Ministrowie Kwiatkowski i Niezabykowski po uroczystości otwarcia Targów Wschodnich zwiedzając różne pawilony udali się na zaproszenie Prezesa Łuszczewskiego i Prezesa Związku Eksporterów jaj p. Viktoriniego na wystawę jajczarską urządzoną przez Związek Eksporterów. Pomimo, że wystawa ta mieści się w miejscu bardzo niedogodnym, bo po za wystawą, bydła i koni w pawilonie, gdzie odbywa się wystawa drobiu, gołębi i królików Panowie Ministrowie chętnie udali się na miejsce i zdaje się nie żałowali czasu, bo dowiedzieli się o rzeczach bardzo ciekawych dla naszego eksportu. Firma A. Büschel, jedna z największych i najstarszych firm eksportowych w kraju, swą okazałą wystawę jaj ozdobiła mapami i grafikami przedstawiającymi dokładny obraz eksportu jaj z Polski.

Inicjatywa urządzenia wystawy wyszła od referenta ekonomicznego Izby dla Handlu i Przemysłu Dr. Stanisława Nahlika. Dostojnych gości przyjął Prezes Łuszczewski, prezes Związku Eksporterów Józef Viktorini, a oprowadzali gości Dr. Aszkenazy i generalny dyrektor firmy A. Büschel, p. Büschel, który udzielał gościom wyczerpujących informacji. Obecni na wystawie dowiedzieli się, jaką wartość przedstawia dla naszego gospodarstwa narodowego produkcja i eksport jaj a z dokładnych wykresów przekonali się, że eksport ten odgrywa poważną rolę w naszym bilansie handlowym. Z prawdziwą przyjemnością stwierdzono, że w roku 1927 Polska eksportowała około 7.000 wagonów jaj, co naszemu Skarbowi dewizowemu przysporzyło około 100 milionów złotych w złocie. W roku 1927 Polska mimo ogromnej konkurencji, jakoteż trudności spowodowanych wojną, celna z Niemcami, zajęła w roku sprawozdawczym co do eksportu jaj pierwsze miejsce na rynku światowym. Olszynie ten sukces uzyskano dzięki skoordynowanemu wysiłkowi tak ze strony producentów, jakoteż eksporterów jaj.

W tym eksporcie najważniejszą rolę odegrała najstarsza firma eksportowa A. Büschel, istniejąca od roku 1862 ze swoją wprost imponującą zorganizowaną siecią zbiorczą po całej Polsce. Z zestawień sporządzonych przez tę firmę, wynika, że przed wojną celna największym odbiorcą jaj z Polski były Niemcy, dokąd wywożono około 80 proc. Podczas wojny celnej eksport ten spadł prawie do połowy. Jednakowoż firma A. Büschel dzięki nadzwyczaj sprawnie zorganizowanej służbie handlowej rozmieszczonej prawie we wszystkich państwach Europy zdołała zdobyć sobie nowe rynki zbytu a między innymi znaczny eksport do Włoch. I pomimo, że Włochy również eksportują jaja na rynki światowe chętnie sprowadzają jaja z Polski, uważając ten towar za pierwszorzędny. Z wykresów przedstawionych przez tę firmę widzimy dalej, że gdy w roku 1926 Polska eksportowała zboża za 90 milionów złotych, a jaj za 74, to w roku 1927 wywieziono zboża za 21 milionów, zaś jaj za 97 milionów i eksport ten z roku na rok wzrasta. Na wystawie firma A. Büschel zwraca również uwagę miastem skonstruowanym przyrządem służącym do prześwietlania jaj. Zapomocą tego przyrządu można łatwo i szybko poznać, czy jaje nadaje się do wywozu. Dzięki temu przyrządowi, sumiennosci i skrupulatności jakoteż solidności w prowadzeniu interesów firmy Büschel, jaja z Polski cieszą się jaknajlepszą opinią na targach zagranicznych.

Dzięki racjonalnemu podniesieniu chowu drobiu przez towarzystwa rolnicze Polska konkuruje również z Holandją produkującą jaja dużych rozmiarów, pod względem smaku jednak gorsze od naszych.

Pp. Ministrowie Kwiatkowski i Niezabykowski oglądawszy wystawę mapy i wykresy, złożyli na ręce szefa

firmy A. Büschla życzenia, by w roku bieżącym eksport jaj doszedł do 200 milionów.

Wystawa ta świetnie zorganizowana zasługuje na zwiedzenie i spodziewać się należy, że towarzystwa rolnicze zorganizują wycieczki dla zapoznania się z tą bardzo ważną gałęzią naszej produkcji rolniczej. sz.

Pojemność rynku rumuńskiego a eksport.

Z okazji powstania w Warszawie Izby Handlowej polsko-rumuńskiej, wypada nieco bliżej zająć się analizą stosunków handlowych pomiędzy Polską i Rumunią, zwłaszcza, że stosunki te naogół pozostawiają dużo do życzenia. Zrazu stwierdzić wypada, że stałe czynny dla Polski bilans handlowy z Rumunią wykazuje saldo systematycznie malejące, a mianowicie 11.6 milionów złotych w r. 1927 wobec 68.7 milionów złotych w roku 1925. Stan ten spowodowany jest przede wszystkim, zgodnie z miarodajnymi informacjami Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Bukareszcie, brakiem należytej organizacji naszego eksportu i stosowania niewłaściwych metod handlowych. Konsulat konstatuje wprawdzie pewną poprawę w tym względzie, niewspółmierną jednak z wytrwale, systematyczną i nadzwyczaj staranną pracą Czechów, a zwłaszcza Niemców, coraz pewniej sadowiących się na rynku rumuńskim i wypierających towar polski.

Podkreślić się godzi, że Rumunia, będąc krajem par excellence rolniczym, stanowi przy sprzyjających warunkach ogromny rynek zbytu dla naszej produkcji przemysłowej. Jeszcze do niedawna najpoważniejszą rolę w eksporcie łódzkiego przemysłu włókienniczego

odgrywała Rumunia, która w roku ubiegłym na ogólną sumę naszego eksportu, wynoszącego 71.8 milionów złotych, importowała łódzkie wyroby za 34.2 milj. złotych, czyli prawie 50 procent. Bardzo ujemnie na łódzkim przemysłu włókienniczym odbił się kryzys na rynku rumuńskim, który obecnie powoli traci swe znaczenie jako rynek zbytu dla Łodzi, zwłaszcza, że rynek Rumunii opanowały obecnie przemysł angielski, włoski i czeski, które w drodze udzielenia tanich i długoterminowych kredytów toczą zwycięską niestety walkę z eksportem polskim.

Poważną rolę w imporcie rumuńskim powinien odgrywać również wywóz polskich produktów hutniczych. Zapotrzebowanie bowiem Rumunii wynosi rocznie około 300.000 ton ze stałą tendencją wzrostową, zaś roczna produkcja hut rumuńskich nie przekracza 150 tysięcy ton. Jako zjawisko ujemne wypada zanotować fakt, że o ile przed wojną eksport wyrobów hutniczych z polskiego Górnego Śląska do Małej Rumunii wynosił około 60.000 ton rocznie, o tyle obecnie eksport ten wynosi zaledwie około 10.000 ton, przyczem zauważyć się daje stała tendencja zmniejszająca. Powodem tej niższej eksportu są również wysokie stawki celne zastoso-

wane ze strony Rumunii, wysokie taryfy kolei rumuńskich, a przede wszystkim akcja zaporowa zorganizowana przez przemysł hutniczy środkowej Europy. Żelazo polskie ma jednak wszelkie dane, aby co do cen konkurować skutecznie na rynku rumuńskim. To samo da się powiedzieć o polskim węglu. Na uwagę zasługuje fakt, że fracht na kolejach rumuńskich na przestrzeni 480 kilometrów wynosi 45 złotych za tonę węgla, podczas gdy u nas fracht na odległość 680 kilometrów kosztuje zaledwie trzecią część.

Jak słychać na skutek protestów stron zainteresowanych powołana zostanie w jesieni r. b. w Bukareszcie komisja dla przeprowadzenia rewizji taryfy celnej.

Godną uwagi jest inicjatywa ze strony konsula R. P. w Bukareszcie, p. P. Chiczewskiego, w kwestii stworzenia na terenie rumuńskim zbiorowego przedstawicielstwa handlu polskiego na wzór angielskiej instytucji British Association, która posiada reprezentacje zrzeszonych przemysłowców we wszystkich ośrodkach handlowych, m. in. w Bukareszcie. Przy takim przedstawicielstwie, które musiałoby być prowadzone przez energicznych i doświadczonych zawodowych kupców, powinna istnieć wystawa wzorów, katalogów, cenników tych towarów, które mogą liczyć na zbytni w Rumunii.

Uwzględniając wszystkie momenty o których mowa była powyżej, należy stwierdzić, że eksport nasz do Rumunii posiada wszelkie szanse pomyślnego rozwoju. Oczywiście, należy też być przy gotowanym na zwiększony import z Rumunii do Polski, a to kosztem importu z pewnych państw, z którymi stosunki handlowe noszą zbyt jednostronny charakter. Zasada bowiem naczelną również w dziedzinie naszego eksportu stać się musi do ut des. W tym kierunku otwierają się wielkie horoskopy przed powstającą Izba Polsko-Rumuńską w Warszawie. W dobie obecnej, gdy jednym z zagadnień centralnych polskiej polityki gospodarczej jest aktywizacja bilansu handlowego, wzmożenie naszego eksportu do krajów, będących naszymi naturalnymi rynkami zbytu, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć wypada Rumunię, staje się poważnym zagadnieniem chwili.

M. G.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, dnia 7 września.

Dolar w obrotach prywatnych 888—889 i jedna czwarta.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 889.70—889.90, Londyn 43.26—43.275, Zurych 171.70—171.75, Praga 26.41—26.42, Wiedeń 125.60, Berlin 212.40—212.45.

Dewiza na Londyn słabsza, Nowy Jork silniejszy. Zapotrzebowanie dla dolarów gotówkowych większe.

Na targu akcyjnym popyt silny za akcjami Banku Hipotecznego, Browarami i Chodorowem bez podaży.

Kupowano Gazy wschodnie po 25, Zieleniewski silnie awansował do 150. Obroty dolarówka mniejsze po kursie niższym 89.75—89 i pół.

Sporadyczna transakcja 4 proc. listów zast. Banku Hipotecznego po kursie 49, 4 proc. pożycz. 134, Olsz. 8.25. Tendencja silna.

Kursy				Transakcje		
z 31. XH. 1927				7 września	6 września	5 września
Akcje kotowane						
Bank Hipoteczny	—	—	—	—	118	—
Bank Polski	—	—	—	—	—	—
Bank Przemysłow.	—	—	—	—	—	—
Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—	—
Browary	—	—	—	—	200	—
Chodorów	—	—	—	—	18 1/2	182—180
Chybie	—	—	—	—	—	—
Cegielski	—	—	—	—	—	—
Lokomotywy	—	—	—	—	—	—
Gafota	—	—	—	—	—	—
Gazolina	—	—	—	—	—	—
Gazy Wschodnie	25	—	—	24 1/2	—	24 1/2—25
Górka	—	—	—	—	—	—
Niemojowski	—	—	—	—	—	—
Oikos	—	—	—	—	—	—
Parowozy	—	—	—	—	—	—
Rezet	—	—	—	—	—	—
Pocisk	—	—	—	—	—	—
Polska nafta	—	—	—	—	—	—
Rakozawa	—	—	—	—	—	—
Siersza górna	—	—	—	—	—	—
Tespy	—	—	—	—	23	—
Zieleniewski	150	—	—	—	—	—
5% państw. pożycz. kon.	—	—	—	—	—	—
Superfosfat	—	—	—	—	—	—
Bank Małopolski	—	—	—	—	26 1/2	—
Dolarówka	89.50—91.75	—	—	89—89 1/2	—	90.00—91.25
Akcje niekotowane						
Książnica-Atlas	—	—	—	—	—	—
Elektrosan	—	—	—	—	—	—
Foresta	—	—	—	—	—	—
Gazy Zachodnie	—	—	—	—	—	—
Gazociąg	—	—	—	—	—	—
Jaworzno	—	—	—	—	—	—
Len	—	—	—	—	—	—
Lesienice	—	—	—	—	—	—
Olsz.	—	—	—	—	—	—
Pol. Przem. Naft.	—	—	—	—	—	—
Przeworsk okaz.	—	—	—	—	—	—
Przeworsk imien.	—	—	—	—	—	—
Radziwiłł	—	—	—	—	—	—
Schön	—	—	—	—	—	—
4% Poż. inwest.	134	—	—	133 1/2	—	129—129 1/2

Kronika gospodarcza.

— Chłód i chłód w Polsce. Zainicjowane przez ministerstwo spraw wewnętrznych badania, nad potrzebami chłódnictwa w ważniejszych ośrodkach konsumpcyjnych kraju dobiegają końca. Odpowiednio zgrupowany materiał statystyczny pozwoli na szczegółowe opracowanie planu inwestycyjnego w tej dziedzinie.

— Propaganda na rzecz mleka. We wrześniu odbędzie się z inicjatywy ministerstwa Spraw Wewnętrznych zebranie dyskusyjne w sprawie racjonalnego zaopatrywania ludności w mleko. Zebranie poprzedzi sprawozdanie z Kongresu Mleczarskiego w Londynie. Ministerstwo zamierza na szeroką skalę rozpocząć propagandę na rzecz zwiększenia spożycia mleka w miastach i stworzenie lepszych warunków dostawy tego, tak ważnego pod względem odżywczym, produktu.

— Obrót towarów w porcie Gdyni. W r. 1926 ogółem wywieziono przez Gdynię 412.328 t, przywieziono 309 t, w roku 1927 wywieziono ogółem 889.516 t, przywieziono 5.996,5 t, w I. półr. 1928 roku ogółem wywieziono 779.133,5 t, przywieziono 94.915,5 t. Wywożono głównie węgiel, drzewo i cement do Szwecji, Danii, Łotwy, Finlandii, Belgii, Norwegii i innych.

— Kapitały francuskie w przemyśle niemieckim. Akcje i obligacje przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych niemieckich, znajdujące się obecnie w portfelu kapitalistów francuskich oceniane są na około 1 i pół miljarda franków. Większa część tych papierów stanowią udziały w przedsiębiorstwach przemysłowych Saksonii i w handlowych firmach Lipskich. W sferach giełdowych Amsterdamu krąży wieści, iż pewne banki francuskie zamierzają wejść w ściślejszy kontakt z rozmataniem przemysłowymi zakładami niemieckimi.

— Handel włókienniczy. U hurtowników panuje wzmożony ruch przedsezonowy. Zapotrzebowanie w towarach zimowych bawełnianych, a mianowicie barchanach

jest wielkie. Fabrykanci wyzyskując dogodną dla siebie sytuację, podwyższyli ceny na artykuły pierwszej potrzeby. Sytuacja nie jest jeszcze wyjaśniona, a hurtownicy ostrożnie przystępują do zakupów. W handlu detalicznym spokój przedsezonowy. Detaliści, jak można zauważyć, opóźniają się z zakupami zimowymi, oczekując umiarkowania się cen. Obroty w sierpniu nie powiększyły się w stosunku do roku zeszłego, lecz jest uzasadniona nadzieja, że sezon zimowy ożywi się znacznie.

Przemysł piwowarski. Koniec kwietnia i maj przyniosły pewne ożywienie w obrotach piwem. Tymczasem czwartym i lipcem, wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych, zdołali z trudnością osiągnąć obroty zeszłoroczne. Ujemnie na obrót piwem wpłynęły również chłodne dni w miesiącu sierpniu. Ponieważ obroty w lipcu i sierpniu r. b. zmniejszyły się z wyjątkiem podanych powodów, browary rozpoczął, celem osiągnięcia zwiększonych obrotów, walkę konkurencyjną, znajdującą swój wyraz w niższej tendencji cen, mimo, że ceny kosztów produkcji oparte są jeszcze na drogim surowcu, tj. jęczmieniu, który w marcu i kwietniu przekroczył znacznie rentowność browarów i doprowadza do coraz większego uszczuplenia kapitałów obrotowych. Również na rynku tutejszym daje się coraz więcej we znaki konkurencja wielkich browarów zamiejscowych z Małopolski, które, celem wprowadzenia się na rynek innych dzielnic sprzedają po cenach o 10 do 20 proc. niższych od cen, jakie pobierają na miejscu. Ze względu na korzystne zbiory tegoroczne jęczmienia, ofiarowuje się go w większych ilościach po niższej cenie, niż notowano w marcu i kwietniu r. b. Ponieważ w piwie nie osiągnięto przewidywanych obrotów, zapasy sferu są wystarczające i browary z małymi wyjątkami nie rozpoczęły jeszcze zakupów jęczmienia, wobec czego tendencja na giełdzie zbożowej jest spokojna. Od plantatorów chmielu nadchodzi wiadomości o korzystnym stanie plantacji i istnieje nadzieja, że ceny utrzymają się na poziomie ostatniej kampanii. Daje się również odczuwać w Polsce brak fabryk nowych sasków i brak odpowiedniej na klepki saskowe drewna, która niepomiarowo podskoczyła w cenie. Dla zbyt wysokich przewozów kolejowych i nadmiernej długości terminu przewozu, prawie wszędzie browary rozwija obecnie piwo na prowincję samochodami ciężarowymi, dostarczając w ten sposób piwo odbiorcom szybciej i na dogodniejszych warunkach.

Podróż prezesa Standard Oil Company. Jak donosi „N. F. Pr.” z Berlina, Prezes Towarzystwa „Standard Oil Company” of New Jersey, Walter Teagle, wyjechał do Europy w celu przeprowadzenia pertraktacji z dawnymi rosyjskimi właścicielami kopalni naftowych w sprawie odszkodowań. P. Teagle ma również zatrzymać się w Niemczech i przeprowadzić szereg konferencji z towarzystwem „I. G. Farben-Industrie”. (T. B.).

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 7 września (Tel. wł.) — Tendencja dla walut europejskich przebiegała słaba, popyt na dewizy większy. Całe zapotrzebowanie pokryte.

Za dolara gotówkowego w obrotach pozagiełdowych żądano 8'89.

Za rubla złotego żądano 4'66 i pół. Dla akcji tendencja mocniejsza, obroty wielkie.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 7 września (Tel. wł.) — Londyn 4'85 i jedna osma, Paryż 3'90 i pół, Bruksela 13'91, Rzym 5'23 i trzy osme, Berno 19'25 i trzy czwarte, Berlin 23'83 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 7 września (Tel. wł.) — Londyn 43'27, Berlin 46'875 — 47'275, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46'95 — 47'15, Gdańsk 57'77 — 57'92, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57'75 — 57'89, Wiedeń (czeki) 79'40 — 79'68, Zurych 55'20, Praga 378'30.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 7 września (Tel. wł.) — Cegielski 48'50, Dr. May 120'00.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 7 września.

Na giełdzie większe obroty w życie i owsie oraz sporadyczne transakcje w łubinie loco Grzymałów zł. 42 40.

Pszenica, żyto, owsie i maki żytnia spady w cenie.

Tendencja nadal niżkowa, usposobienie ożywione.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: owsie małopolski 29.50—30.50.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: pszenica krajowa dworska 46—47; pszenica krajowa zbiorowa 44.25—45.25; żyto małopolskie 34—34.75; maki żytnie

65 proc. loco Lwów 55.50—56. Inne kursy niezmienione.

Zamach samobójczy na torze kolejowym.

MALARZ LWOWSKI ZASTRZELIŁ SIĘ.

W krzakach obok toru kolejowego za Skniłowem znaleziono wczorajszej nocy zwłoki nieznanego mężczyzny. Podjęte dochodzenia policyjne stwierdziły, że jest nim Józef Machnicki, malarz, zamieszkały przy ul. Kraszewskiego 1. 11. Stwierdzono dalej, że dokonał on samobójstwa zapomocą strzału rewolwerowego. Przyczyna targnięcia się na życie miała być nieuleczalna choroba.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
1 groszy za wyraz.

WSZELKIE roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie wykonuje najstaranniej Dąbrowski — Rozwadowski, Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 2. 9153

OKAZYJNIE sprzedam wspaniały gabinet męski stylu francuskiego mahoniowy z brązami, Potockiego 28 stolarnia 9169

WIERZCHY futrzane najlepszej jakości Bielskie, sportowe, miastowe, nowości jesienne, ubrania, palta zimowe, sprzedaje firma Wittels, Rutowskiego 7, udzielając 10 miesięcznego kredytu przy cenach ściśle gotówkowych. 8180

FORTEPIAN Prokscha z angielską mechaniką okazyjny, Kaim, Kopernika 16. Telefon 20—45 9119

MEBLE najrozmaitsze solidnie wykonane poleca Mlejska Wystawa Lwów, plac Halicki 10, w podwórzu. 8667

Siatki i wyroby z żelaza poleca fabryka „DRUT” ZAMARSTYNÓW, ul. Króla Jana III. 5. Telef. 16-18. 8878

NA PRZYJAZD łózka składane, materace, terace, kołdry, kocy, pledy, prześcieradła, poduszki, sienniki — 8777 poleca najtaniej

Kazimierz Skibiński Lwów, Kopernika 4. Tel. 8777

FORD okazja na chodzie do sprzedania. Domsa 8. 9024

PARCELE boczna Listopada 120 sąż. przy kanale i wodociągu tania sprzeda „Celeritas” Jagiellońska 17. 9086

DWU osobowy samochód „Adler” z dwoma siedzeniami dodatkowymi w doskonałym stanie z powodu zamiany na większy wóz tania do nabycia. „CYCLE-CAR”, Lwów, Romanowicza 9, telefon 20-01. 9070

NAJPIĘKNIEJSZA garderoba dla dzieci „SPORT” Plac Halicki 3. 8649

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków „SPORT” Plac Halicki 3. 8650

SUKNIENIE piaszczyste kostiumy wykonuje szybko, gustownie znana przedwojenna pracownia Juljany Czekanik, Lwów Domagaliczów 7, boczna Ochonek. 8585

FUTRA, dywany, antyki, obrazy, kosztowności, masyż do szycia i pisania, garderobę ect. przyjmuję do komisowej sprzedaży oraz poleca „Univer-sum” Składnica Komisowa, Lwów, Pasaż Mikolajcha. 8580

KARETKA okazyjnie do sprzedania, lekka, w dobrym stanie. Wiadomość Sykstuska 22, III p. rano do 10, albo od 3 do 4. 8965

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Marjański 5. 7694

TRUSKAWKI rozsada 100 szt. zł. 3'50, kartofle i warzywa na zimę kupować i zamawiać można Szkoła gospodarstwa, Sopotów. Telef. 1-88. 8759

PRACOWNIA SUKNIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 7569

OFICERSKIE, studenckie czapki L. B. Sapek, Lwów Legionów 3. 6395

PUCHACZ wielki jest do sprzedania ul. Sodowa 3 Inz. Lewiński 9142

FORTEPIAN krzyżowy, znakomity, prawie nowy, oryginalność gwarantowana, cena zniżona sprzeda, Skieniański, Kopernika 26. 9141

TRYMUDKIE i stół sprzedam, Piłsudskiego 17a I. p. prawa od 3 do 5 godziny. 9140

MEYIN motorowy 3 par walców, 2 par kamieni, kapsper kilka obiektywów mieszkalnych, 10 morgów ziemi i sadu, staw stajnie, stodoły, żywy i martwy inwentarz sprzedam lub zamiana za kamienie, wiadomość, Ruska 3, sklep obuwni. 9134

WILLA koniec Listopada, komfort, 6 ubikacji, ogród, cała wina, cena 7.000 dolarów, wkład 3.500 dolarów. Willa dwupiętrowa, boczna Listopada, na piętrze 3 pokoje i kuchnia, komfort, ogród, garaż, cała wina 7.500 dolarów. Kamienica piętrowa, brama zajezdnia, 3 pokoje i kuchnia wina, nadaje się na nadbudowę, w okolicy placu Unji Brzeskiej, cena 7.500 dolarów. Kamienice rentowne, wille wina, z ogrodami, parcele w każdej dzielnicy sprzeda Centralna Agencja, Kopernika 14. 9155

PRZYGOTOWAWCZY Syndykat kupuje produkujące kopalnie naftę, przyjmie tymczasem nieobowiązuje oferty do 15 b. m. pod „Pełnomocnik” do admin. „Słowa Polskiego”. 9153

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie na dogodne spłaty pracownia futer KAROLA SCHÜRERA Senatorska 10 (boczna Romanowicza).

ELEGANCKIE kapelusze damskie (nowości sezonu) po cenach bardzo przystępnych — Helena Mueller. Nabełaka 45. — Przeróbki modnie. tania. 8866

BILARD Seiferta, wiedeński, śliczny, z brązami, długość 2 m. 25, blat topkowy, 17 kijów, 3 bile z kości słoniowej, 3 z masy sprzedaje się. Wiadomość: Domagaliczów 9 albo Sądowa Wisznia dwór. 9034

WŁASNY WYRÓB — CENY FABRYCZNE WYPRAWKI STUDENCKIE!

KOŁDRY	watowane	od zł. 25—
MATERACE	2-stronne	32—
	włosienne	76—
	z trawy morskiej	32—
SIENNIKI		4'80
PODUSZKI pierzane		18—
GOTOWE POSZEWKI		3—
GOTOWE PRZESCIERADŁA		5'50

„pod kołdry” z dziurk. „ ” 11'50
KOCE WEŁNIANE „ ” 9'50
OBRUSY - RĘCZNIKI - SERWETKI - PŁOTNA
FIRANKI - DYWANY itp. najtaniej sprzedaje

Fabryka pościeli i bielizny
A. PIETRUSZEWSKI M. MLEKO
LWÓW, KORALNICKA 6. Tel. 37-72.
CENNIKI NA ŻĄDANIE DARMO! 9049

ZAWIADOMIENIE. 9010
Sypial., jadal., salony — męskie pokoje —
urządzenia biurowe — tylko u znanej
i solidnej firmy Münzer — Rejtana 4.
Udziela też na dogodnych warunkach.

Wszelkie nuty w najtańszych i
najlepszych wydawnictwach nowo-
we i używane poleca „Harmonia”
MAGAZYN NUT E. SCHMAL
Lwów, Romanowicza 11.
Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą. 8775

Szczotki rozmaite, wióra stałowe,
masę francuską, wosk terpentynowy,
trzepaczki, sukna do podłóg,
ścierki, lrychy, rogóżki, sznury do
bielizny i t. p. poleca

Józef Koleżański
BATOREGO 34a. 7610

MEBLE pierwszorzędných wyrobów krajowych i zagranicznych od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach przystępnych poleca firma

BRÜCK i GRÜNER, Lwów

Jagiellońska 24, Telefon 21—76. 8628

!! NIE SIEJCIE OZIMIN !!
U S P U L U N

bez zaprawy 9165

wysyłamy natychmiast pocztą.

Na 100 kg. ziarna 300 gramów,
70 gramów mokrej.

Tadeusz WASUNG i SKA
Lwów, Chorążczyzna 18.

Własnej produkcji znane płyty trzcinowe BERBEKA

Lekkie płyty gipsowe „IZOLIT” patent

dla celów budowlanych i izolacyjnych,
na ścianki działowe i poddaszowe,

skrzynki stropowe Wayssa

oraz wszelkie materiały izolacji korkowej dostarcza

Ska Inz. Dunin i Zieliński
Lwów, plac Bernardyński 11

telefon Nr. 13-73 8908

POSADY POSZUKIWANE.
1 groszy za wyraz.

NAUCZYCIELKA z doskonałymi poleceniami zdolna wychowawczyni, ukończona seminarystka z maturą szuka posady. Słowo „Edukacja”. 9092

GOSPODYNIA umiejąca szyc bez żadnej rodziny przyjmie zajęcie, Zgłoszenia „Dobra” do Biura ogłoszeń „Postę”. Zyblikiewicza 5. 9006

ABSOLWENT Akademii eksportowej poszukuje zajęcia. Zgłoszenia w administracji pod „Absolwent”. 9074

POSZUKUJE odpowiedniej posady urzędnik prywatny żyd, kawaler, w sile wieku, samodzielny w każdym dziale komercyjnym, z długi letnią praktyką fabryczną, władający językiem polskim i niemieckim, do usługujący na zaufanie. Łaskawe uwzględnienia pod „Zaufanie” do administracji 9023

MAGISTER praw z dłuższą praktyką sądową szuka posady u adwokata „Koncypientka”. 9027

OSOBA znająca się na gospodarstwie poszukuje posady gospodyni. Wiadomość: Lwów, Listopada 32 w dozorcy. 8964

KUCHARKA i do wszystkiego poszukuje posady. Zgłoszenia do Stowa pod Zofia. 9125

KUCHARKA poszukuje posady umiejącą dobrze gotować, prac i prasować, oszczędna, czysta do małej osoby, w średnim wieku. Zgłoszenia do Stowa Pol. „Jadwiga”. 9136

RUTYNOWY kucharz z długi letnią świadectwami poszukuje posady na ordynarję lub po kawalerku T. Sokulski Zydaczów. 9157

PANNA z dobrymi poleceniami poszukuje posady na wyjazd do Warszawy do wyreczenia Pani domu lub do dzieci, umie szyc. Zgłoszenia do 12 b. m. do Admin. Słowa Polskiego „Obowiązkowa”. 9128

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca: bony, gospodynie kucharkę, wykwiłtne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 8227

WOLNE POSADY.
3 groszy za wyraz.

PRAKTYKANT z III. kl. szkół średnich, z inteligentnego domu, potrzebny do handlu Krawiański i Czotowski, pl. Marjański 8. 9030

TECHNIK budowlany z ukończoną szkołą przemysłową i praktyką budowlaną potrzebny od zaraz Ceterowska 9 od 3—6. 9095

SŁUŻĄCA z dobrymi poleceniami umiejąca dobrze gotować zostanie przyjęta. Wiadomość: Listopada 33. 9831

SEMINARYSTKĘ ukończoną poszukuje do przygotowania dziewczynki 2 klasy powszechnej na wieś. Zgłoszenia z podaniem warunków Lindowa Czeremchów p. Korszów koto Kołomyi. 9145

PRZYJMĘ ucznia na naukę techniki dentystycznej. Dr. Chutkowski 3 Maja 16. 9170

NAUKA I WYCHOWANIE.
1 groszy za wyraz.

RODOWITA Francuska poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod „Francuska”. 9026

INSTITUTRICE bien recommandée donne leçons par 1 zł. 50 gr. matines libres Tarnowskiego 45 II etage. 9031

NAUCZYCIELKA z egzaminem państwowym i dyplomem z konservatorium udziela lekcji fortepianu Helena Strzelecka Romanowicza 22, II p. 8921

WPISY do wyższej szkoły krawiectwa damskiego codziennie od 11 do 1. Dla pańienek z prowincji internat SS. Benedyktynki ul. Kochanowskiego L. 70 po cenach znizonych, Lwów, ul. Akademicka L. 22 M. Kozłowska. 8527

NA dogodnych warunkach udziela lekcji gry na fortepianie b. uczennica prof. Kurza. Zgłoszenia ul. Tarnowskiego 1, 45, II. p. od godz. 4-tej do 6-tej, drzwi na prawo. 9030

RUTYNOWANA nauczycielka z francuskim do 8-letniej dziewczynki na wieś poszukuje od zaraz. Zgłoszenia listowne: Patraszevska, Tarnoszyn poczta Uhnów.

DAM dokładne początki francuskiego i pomoc z klas normalnych za obiad lub skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia do Adm. pod „Nauka”. 9139

PRZYJMĘ wpisy na lekcje fortepianu od 12—2 i 5—7 Kochanowskiego 42, II. p. Muzyka. 9135

NIEMKA rytunowana nauczycielka wyucza szybko łatwą metodą Konwersacji literatury niemieckiej. Zgłoszenia „nauczycielka” Adm. Stowa. 9128

WŁAŚCICIELKA wyższej szkoły krawiectwa damskiego zawiadamia, że przy szkole została otworzona pracownia mundurków, dla uczennic szkół żeńskich w cenie po 20 zł. Przyjmuje również robotę w najskromniejszym zakresie, po cenach najniższych. — M. Kozłowska sl. Akademicka 22. 9167

STARSZEGO studenta filozofii, któryby był w możliwości solidnie przygotować do egzaminu dojrzałości w gimn. typu klas w terminie wiosennym 1929 r., w zamiar za umeblowany pokój poszukuje. Zgłoszenie sklep Stan. Pollaka, ul. Anczewskich 1.

PRYWATNE KOMPLETY DZIECIECE
Zofii Konrad-Gluzińskiej
ul. Długosza 29, II. p. 8326

przyjmą ograniczoną ilość dzieci na zabawy i gry freebłowskie pod kierownictwem wychowawczyni Niemki. Specjalne kursa języków dla dzieci. — Stała opieka lekarska.

Zgłoszenia codziennie między godziną 3—5 po południu.

KURSA HANDLOWE
Zofii Konrad-Gluzińskiej
jednoroczne i 5-cio mies. 8325

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny.

„Ecole Reforme”
ul. Piłsudskiego 14, II. piętro.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
1 groszy za wyraz.

ZAGINAŁ kot czarny „angora” z białą plamką pod szyją wabi się „Kajcio”. Znajdź wysoko nagrodę Nabełaka 19 II. p. na lewo. 9138

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.
8 groszy za wyraz.

„INFORMATOR”, Biuro Mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 4-46, poszukuje mieszkania różnych pokoi, przeprowadza zamiany w Warszawie, Krakowie. Informacje w kupach sprzedaży nieruchomości dóbr lasów. Kupi kamienice, wille, parcele. Wkład 35.000 dolarów. 7314

FRONTOWY pokój umeblowany utrzymanie Listopada 29, drzwi 4. 9018

ŁADNY pokój frontowy, urządzone wygodnie, dla solidnych pań, Antoniego 5, I. p., drzwi na prawo. 8836

POKÓJ do wynajęcia ewentualnie z utrzymaniem wiadomości Kochanowskiego 22, Eckert. 9112

DWA ewentualnie jeden pokój kawalerski umeblowany z łazienką etc. w śródmieściu poszukiwany. Zgłoszenia listowne Emil Słowikowski, Pełczyńska 5, lub tel. 36-20 od 5—7 pop. 9111

POSZUKUJE podnajmu 2 pięknych pokoi bez mebli z pokojem dla służby i używalnością łazienką jako pied a terre we Lwowie, dokąd przyjeżdżam z majówką 3—4 razy w roku. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków: Emil Słowikowski, Lwów, Pełczyńska 5. 9110

LANZ' A TRAKTORY NA ROPE „GROSSBULLDOG“

22/28
K. M.

ODZNACZONE ZOSTAŁY NA WYSTAWIE W LIPSKU W 1928 ROKU

NAJWYŻSZĄ NAGRODĄ

Blisko 500 traktorów Lanz'a „Grossbulldogów“ pracuje sprawnie na terenach całej Polski, ponieważ mają zapewniony stały techniczny dozór i natychmiastową obsługę w dostawie zapasowych części. ❖ ❖ ❖ ❖ ❖ ❖

„GROSSBULLDOG“

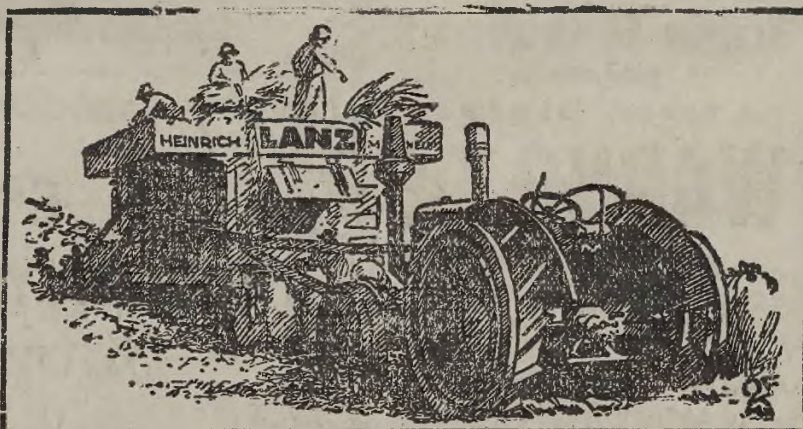
ODZNACZA SIĘ WYJĄTKOWO PROSTĄ BUDOWĄ bez świec - bez magneto - bez karburatora - bez wentyli

MOTOROWE I PAROWE

MŁOCARNIE

BUKOWNIKI

ORAZ PRASY DO
SŁOMY I SIANA



„Grossbulldog“

nadaje się do napędu:

Młocarni

Sieczkarni

Pomp

Dynamo

Pił cyrkularnych

i t. p. maszyn

Gross-Bulldog może pędzić młocarnię do 60 cali szerokości włącznie ze wszystkimi nowoczesnymi przyrządami jak: wydmuchiwcem do plew, samopodawaczem oraz prasą do słomy; wydajność młocarni około 1500 kg. ziarna na godzinę.

EBERHARDT' A NARZĘDZIA PRZYCZEPNE DO WSZELKICH TRAKTORÓW

Wyłączne przedstawicielstwo na b. Królestwo Kongresowe, Kresy i Małopolskę
Dom rolniczy, fabryka maszyn i odlewnia żelaza

H. MÜHSAM, SPÓŁKA AKCYJNA

Wrocławsk — Oddział w Warszawie — Mazowiecka 7.

Tel. 123, 147 i 488.

Tel. 525-00.

POLECAMY MASZYNY WYROBU WŁASNEGO JAK:

Kieraty różnych systemów 2, 3, 4, 5, 6 i 8 konne.

Młocarnie cepowe, trybowe, pasowe i sztyftowe z podawaczem walcowym na prostą słomę.

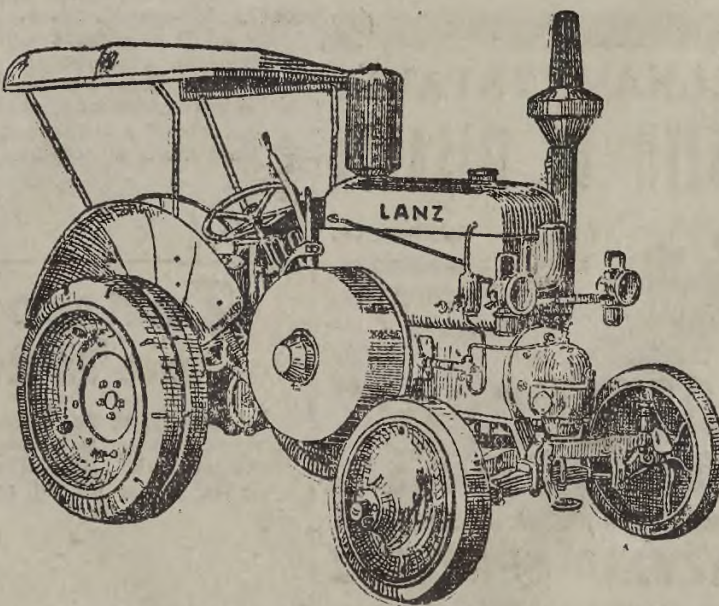
Bukowniki do koniczyny na zapęd kieratowy i motorowy.

Sieczkarnie toporowe i bębnowe.

Srutowniki do zboża.

Ugniatacze Campbella i walce pierśc.

Prasy i kopaczki do torfu itp.



WYSTAWIAMY NA

Targach Wschodn.

we Lwowie.

Prosimy uprzejmie

ZWIEDZENIE NASZEGO STOISKA
na polu maszynowym.

Dogodne warunki.

Ciągówka LANZ'A na rope do transportów.

Oferty i prospekty ilustrowane wysyłamy na każde żądanie.

MYDŁO SMIECHOWSKIE RAJSKIE

Kto chce
oszczędzać!

używa tylko mydła
marki „Rajskie Śmie-
chowski” jest bowiem
bardzo wydajne a
przy najoszczędniej-
szym użyciu czyni
bieliznę błyszczą-białą.

4 POKOJE kuchnia, komfort, w 1. dzielnicy odnajmę
zamożnemu katolikowi. Wiadomość Adm. Stowa
„Zamożny”. 9088

DO wynajęcia 3 i 4 pokojowe mieszkanie z komfor-
tem w okolicy ul. 29 Listopada. Czynsz 2 letni po-
żądany. Informacje wprost u gospodarza ul. Korol-
nicka 2, I, p. na prawo od 9-11 i 3-5 po południu.
8978

POKOJ frontowy, umeblowany, naprzeciw politechni-
ki do najęcia. Wiadomość w administracji. 9056

RÓŻNE pokoje umeblowane z utrzymaniem lub bez
stancje wchód ze schodów. Zofii 27 II. p. 9160

POKOJ 2 pokojowy panienkom urzędniczkom wynajmę.
Informuje z grzeczności pani Sewkowa, pralnia, Ko-
chanowskiego 50. 9124

DWA pokoje łazienka umeblowane zaraz do wynaję-
cia, Tarnawskiego 45 I. od 1-3. 9143

GARAŻ murowany do wynajęcia. Wiadomość Listo-
pada 33. 9130

SŁONECZNE pokoje z obfitym utrzymaniem w prze-
piękną okolicę Karpat poleca po umiarkowanych
cenach. Pensjonat „Leśna” Nadachowska, Tatarów
n/Prutem. 9123

STUDENT POLITECHNIKI poszukuje pokoju z utrzy-
maniem u solidnej katolickiej rodziny możliwie
blisko Politechniki. Oferty pisemne adresować:
Kraków dwor via Jaworów. 9156

Ubiorki stosownych na biura
możliwie z przytępnym mieszkaniem
poszukuje poważna firma.
Zgłoszenia do „Par”, Akademicka 14
pod „mieszkanie”. 8046

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

STARANIE, szybko, po cenach konkurencyjnych
przepisuje na maszynę. Frankowska, ul. Jachowi-
cza 26/I p. na lewo. 9017

WYDAJE się smaczne i zdrowe obiady, do menażek
również ul. Poniatowskiego 1. 8, I. p. Nr. drzwi 4.
9073

DLA panów oficerów i urzędników smaczne domowe
obiady. Jadwiga Lewicka, Ossolińskich 11, podwo-
rze 2, schody 7, piętro 2. przez ganek. 8919

„CYPRYS” ma list w administracji. 9126

PLAC przy kablu szuka dzierżawy Administracja „In-
żynier 100”. 9158

Bezpłatna poradnia!

Udziela się codziennie bez
przymusu kupna porady w znanym ze
swej solidności i tanioci
9149 SKŁADZIE

FUTER G. KNOFF
Lwów, LEGJONÓW 25, w Pasażu.
Uwaga na numer.

WIELKI WYBÓR FUTER DAMSKICH.

Dr. Wiktor JANKOWSKI
Dentysta 9133

powrócił i ordynuje od 9-1 i 3-6
Lwów, ul. Hetmańska L. 10.

PANIE dbające o swoją cerę
myją się tylko mydłem glicerynowym prze-
zroczystym firmy 8944

B. Tabański „Bruyere” War-
szawa.

Specjalista chor. skór., wener. i kosmet. Dr.
HENRYK SPUND-FISCHER, b. długoletni
lekarz (asyst.) klinik-Dermatolog. w BERLI-
NIE, PRADZE i WIEDNIU, wrócił z zagr. i
ord. od 9-1 i 3-7, pl. Marjański 10, II. p.,
2-gie wejście ul. Sobieskiego 2. Tel. 51-68.
POCZEKAŁNIE SEPARATKOWE 8837

Zakład dentystyczno techniczny
FRANCISZEK ROSYK
Lwów, Staszica 8. (róg Chorążczyzny)
8207

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie,
sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia Futur, Ka-
rola Schreiera, Senatorska 10 (boczna Romano-
wiczka). 8858

**MIEJSKIE
ZAKŁADY CERAMICZNE**
Kraków 14 Lwowska 2.

polecają
na sezon bieżący:

WAPNO DO

bielenia
budowy
nawozu
przemysłu
najwyższej jakości
WYSTAWIAMY
na Targach Wschodnich.
8893



VESTA
DRZYDKA CERA, NIEMIŁY ZAPACH DOTU
DRYSCZE, WAGRY, GINA DRZY UŻYCIEMU PEYNU
VESTA
RANO, WIECZOREM, DO BALU, DO ZAWODACH SPORTOWYCH
DO SILNEM ZIMCZENIU, SPOCENIU NALEŻY
KAZDEM UBAJACEMU O ZDROWIE DAMIETAE O TYM
NIE MAJĄCYM RÓWNEGO, ZNAKOMITYM ŚRODKU
DO NABYCIA WSZĘDZIE
PARFUMERIE D'ORIENT
WARSZAWA WARECKA 9

**WIELKA WYSTAWA
MASZYN DO PISANIA**



nowych i używanych,
wszelkich systemów,
oraz podręcznych we
firmie: 8732

MASZYNOPOL
LWÓW, Sykstuska 9.

Podczas Targów Wschodnich specjalnie
OKAZYJNA SPRZEDAŻ



Pełne zadowolenie dają w użyciu
anodówki **BATRA** i baterie
kieszonkowe **BATRA**, gdyż
są dowodem szczytu wy-
twórczości polskiej.

**GORNOŚLĄSKIE
TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE**

ODDZIAŁ we LWOWIE

8624

UL. HETMAŃSKA 8. — Tel. 46-90

Wystawiamy na TARGACH obok SYNDYKATU ROLNICZEGO:

Beczkowozy Asenizacyjne „GAMMA”

Beczkowozy do polewania ulic

Stacje benzynowe „META”

Konkurs

Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu ogłasza
niniejszem **Konkurs na stanowiska:**

- 1) inżyniera budowlanego i inżyniera melioracyjnego, posiadających zawo-
dową praktykę,
- 2) technika budowlanego i technika melioracyjnego, posiadających dłuższą
praktykę zawodową,
- 3) referentów względnie kierowników partii mierniczych.

Na stanowiska te reflektować mogą ukończeni prawnicy, rolnicy i technicy mier-
nicy, posiadający praktykę nabytą w służbie państwowej lub pracy zawodowej.

4) **praktykantów.** Na stanowiska te reflektować mogą ukończeni prawnicy, rol-
nicy i technicy, nie posiadający jeszcze praktyki.

Wynagrodzenie za prace unormowane będzie następujące:

ad 1) Miesięczne pobory do 750 zł. i diety wyjazdowe prócz kosztów podróży
według VI st. st.

ad 2) Miesięczne pobory do 600 zł. i diety wyjazdowe prócz kosztów podróży
według VII stopnia służb.,

ad 3) Miesięczne pobory według umówionego stopnia służbowego, zależnie od
posiadanych kwalifikacji,

ad 4) Roczna służba przygotowawcza w X. stopniu służb., wzgl. XI. stopniu służb.
dla absolwentów szkół średnich (zawodowych).

Podania z życiorysem i odpisami świadectw należy wnieść do Okręgowego Urzę-
du Ziemskiego w Poznaniu, ul. Fredry 10 do dnia 20 września br.

Kierownik
Okręgowego Urzędu Ziemskiego
(-) Jerzy Radwan.

9168

**Zakup ropy bruttowej
przez Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych.**

Komunikat Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych o zakupie ropy bruttowej,
wyprodukowanej w miesiącu sierpniu 1928 r. prostuje się w ten sposób, że cena ropy
bruttowej marki „Schodnica” ustalona została na **Zł. 2.338** za 1 wagon a 10.000 kg.,
a nie jak mylnie podano na **Zł. 2.078**.

„POLMIN”

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych.

(-) Pilat.

9151

(-) Dr. Schram.